Nr. 171 (3733) Warszawa, SRODA 19 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Międzynarodówka Socjalistyczna W Warszawie

Potężna manifestacja międzynarodowej solidarności Proletarjatu

Spełnione marzenia

Przemawiając na ostatnim Kongresie PPS. w Sosnowcu, obecny sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Fryderyk ADLER, stwierdziwszy, że „SPRAWA POLSKI NIEPODLEGŁEJ ZAWSZE DROGĄ BYŁA MIĘDZYNARODÓWCE" — przypomniał z jej historji pewien moment, który Kongres przyjął burzą oklasków.

Było to przemówienie „tow. PIŁSUDSKIEGO" na Kongresie Niemieckiej Socjalnej Demokracji w r. 1912.

Biorąc, jako gość, udział w tym Kongresie, w charakterze przedstawiciela PPS. zaboru rosyjskiego, ówczesny tow. PIŁSUDSKI, wyraziwszy podziękowanie Międzynarodówce za poparcie, jakiego udziela socjalistom polskim w ich walce z absolutyzmem carskim, powiedział tak:

„BĘDZIEMY SIĘ STARALI, BY SPEŁNIŁ SIĘ NASZ IDEAŁ WOLNEJ POLSKI, BYŚMY W MURACH WOLNEJ WARSZAWY MOGLI PRZYJĄĆ GODNIE DROGICH TOWARZYSZY Z MIĘDZYNARODÓWKI".

Wyrażone w powyższych słowach „tow. Piłsudskiego" PRAGNIENIA PPS. ZIŚCIŁY SIĘ!

W murach wolnej Warszawy PPS. przyjmuje „Drogich Towarzyszy" z Międzynarodówki.

Co o przemówieniu „tow. Piłsudskiego" z r. 1912 sądzi Marszałek Piłsudski z r. 1929 — nie wiemy.

Wiemy tylko, że PPS., która w tych 17 latach z partji konspiracyjnej rozwinęła się w masowe, jawne, największe w Wolnej Polsce stronnictwo, słowami „tow. Piłsudskiego" z r. 1912 powitać ma prawo swych Drogich Gości zagranicznych, w dumnem przeświadczeniu, że jak nie zdławiła dawnej podziemnej PPS. potworna moc caratu, tak dzisiejszej jawnej, masowej organizacji, żadna złość ni gwałt nie zmoże...

◆ ◆ ◆

Zapowiedziana przed tygodniem akademja PPS z udziałem wybitnych socjalistów zagranicznych, wodzów II Międzynarodówki, wywołała w Warszawie zrozumiałe zainteresowanie. Zainteresowały się nią nietylko całe klasowo uświadomione sfery robotnicze, ale również szeroki ogół inteligencji, politycy, działacze społeczni, prasa itd. To też nie dziw, że już w sobotę wszystkie bilety były rozsprzedane, a tysiącom osób z Warszawy i prowincji trzeba było z żalem odmówić wstępu.

O godz. 7 sala Cyrku była przepełniona do ostatniego miejsca. Ze wszystkich galeryj powiewały sztandary związkowe i organizacyj dzielnicowych. Porządek utrzymywała milicja oraz robotnicza młodzież sportowa.

Wejście na salę każdego z poszczególnych gości witane było hucznemi oklaskami. Niemniej gorąco witano sen. tow. Limanowskiego, który przewodniczył Akademji. Przed przemówieniami i po przemówieniach gości orkiestra robotnicza wykonała hymny robotnicze. Tow. tow. **Vandervelde** i jego **małżonka** przemawiali w języku francuskim, **Loebe** i **Crispien** po niemiecku, a **Cramp** po angielsku. Przemówienia francuskie streścił po polsku sen tow. **Posner**, przemówienie tow. Loebe — tow. **Czapiński** przemówienie tow. Crispiena — tow. **Kluszyńska**, a przemówienie angielskie przetłumaczył tow. pos. **Piotrowski**.

Zagajenie i powitanie gości

Zgromadzenie zagaił w imieniu P. P. S. pos. tow. M. **Niedziałkowski**, który przy entuzjastycznych oklaskach tłumów i okrzykach wita kolejno gości, tow. Emila **Vandervelda**, jego **Małżonkę**, przewodniczącego niemieckiego Reichstagu tow. Pawła **Loebe**, tow. tow. **Crampa**, wodza Labour Party i prezesa niemieckiej socjaldemokracji tow. **Crispiena.**

Na przewodniczących honorowych tow. Niedziałkowski przy hucznych oklaskach zgromadzonych zaprosił senjora socjalizmu polskiego sen. tow. **Bolesława Limanowskiego**, Marszałka Sejmu tow. Ignacego **Daszyńskiego**, tow. Al. **Dębskiego**, członka I Proletarjatu, tow. pos. Tomasza **Arciszewskiego** i tow. **Wysockiego.**

Zabiera głos przewodniczący O. K. R. warszawskiego tow. **Arciszewski**, który przypomina o dawnych więzach łączących polską klasę robotniczą z proletarjatem międzynarodowym. Więzy te istniały w ciągu niemal 40 lat, kiedy robotnik polski, walcząc z najazdem carskim, umiał jednocześnie podziwiać rozwój ruchu socjalistycznego zagranicą oraz postępy, jakie socjalizm czynił w szeregach robotniczych. W chwilach najcięższych proletarjat polski stamtąd czerpał otuchę i wiarę w lepszą przyszłość oraz przeświadczenie, że jego wielkie ofiary nie pójdą na marne. **(Oklaski).**

Następnie zabrał głos witany huraganem oklasków tow. Emil. **Vandervelde.**

Mowa tow. Vandervelde

(W streszczeniu)

Tow. VANDERVELDE stwierdza na wstępie, że przyjechał do nas przedewszystkiem, jako przedstawiciel BELGIJSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I BELGIJSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, odnoszącej się zawsze z wielką sympatją do Polski, aby w ich imieniu przywieźć robotnikom polskim pokłon serdeczny. Pozatem, tow. VANDERVELDE, jako przedstawiciel MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ, przyjechał, aby wyrazić uczucia tej Międzynarodówki i POKŁON POLSKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ ZA TO, CO CZYNI I CIERPI DLA DEMOKRACJI I SOCJALIZMU.

Sprawy polskie są stale na porządku dziennym zainteresowań Międzynarodówki Socjalistycznej. Mówca przypomina słowa KAROLA MARKSA, wypowiedziane w r. 1848, a których słuszność wykazała przyszłość, że ODRODZENIE POLSKI LEŻY W INTERESIE NIETYLKO SAMEJ POLSKI, ALE CAŁEGO ŚWIATA, GDYŻ STANOWI ONA PUNKT, NAJBARDZIEJ WYSUNIĘTY NA WSCHÓD, GDZIE WAŻYĆ SIĘ BĘDZIE WALKA O DEMOKRACJĘ.

W czasach powojennych daje się wszędzie zauważyć ruch w kierunku powrotu do dawnych autokratycznych, monarchicznych systemów rządzenia. Tylko zmieniły one nazwę: NIE SĄ TO JUŻ MONARCHJE, ANI AUTOKRACJE, LECZ FASZYZM I DYKTATURA. Różne są rodzaje faszyzmu (np. włoski i rosyjski), ale wszędzie ma on ten sam charakter: powrotu reakcji do władzy. Możnaby narysować mapę Europy z dokładnie zakreślonemi punktami — a i Polska tam znajdzie swoje miejsce — gdzie się przełamują linje socjalizmu i demokracji z linjami reakcji politycznej i społecznej.

Rozwój faszyzmu odbywa się wszędzie pod pokrywką rzekomo nowych instytucji republikańskich.

Ale tow. VANDERVELDE wyraża niezłomną wiarę, ŻE TO ODRADZANIE SIĘ DAWNEJ TREŚCI MONARCHICZNEJ POD NOWEMI FORMAMI NIE MOŻE BYĆ DŁUGOTRWAŁE. I nawet nietylko dlatego, że powstały nowe siły demokracji i socjalizmu, ale i dlatego też, że ludzie, którzy biorą w ręce władzę dyktatorską, są coraz mniejsi. Daleka jest np. droga od Napoleona I do Napoleona III, a od Napoleona III — do Boulangera itd.

Z JEDNEJ STRONY MAMY WZRASTAJĄCĄ WCIĄŻ POTĘŻNĄ SIŁĘ DEMOKRACJI, WOLNOŚCI, SOCJALIZMU, — A Z DRUGIEJ — CIĄGLE ZMNIEJSZAJĄCY SIĘ WARKOT TYCH PANÓW, KTÓRZY — DZIĘKI PRZYPADKOWI — UJĘLI W RĘCE WŁADZĘ NAD SPOŁECZEŃSTWEM DEMOKRATYCZNEM!

Mówca stwierdza, iż jest pełen optymizmu CO DO PRZYSZŁOŚCI ŚWIATA I CO DO PRZYSZŁOŚCI POLSKI. Naród polski, który ma za sobą tyle walk ofiarnych w obronie Niepodległości i Socjalizmu, NIE POZWOLI SOBIE ODEBRAĆ WOLNOŚCI, a wolność ta leży nietylko w interesie polskiej klasy robotniczej, ALE W INTERESIE CAŁEGO ŚWIATA, W INTERESIE WALKI CAŁEJ LUDZKOŚCI O LEPSZE JUTRO. (Gorące oklaski).

Przemówienie tow. Loebe

Z dumą wszedłem do tego gmachu, gdzie zgromadzony jest proletarjat Warszawy, z dumą tem większą, że jako dziecko robotnicze, wyrosłem na ziemi śląskiej, a najbliższem waszem sąsiedztwie. Chciałbym na tem imponującem zebraniu, gdzie tyle czerwonych sztandarów powiewa, WYRAZIĆ SWÓJ HOŁD SENJOROWI POLSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO, TOW. LIMANOWSKIEMU, KTÓRY PRZEZ PRZECIĄG DWUCH POKOLEŃ WALCZYŁ DLA NASZEJ WSPÓLNEJ SPRAWY W CZASACH, KTÓRE BYŁY NIEZMIERNIE TRUDNE DLA SOCJALIZMU (gorące oklaski).

Z tem większą chęcią przyjechałem, gdyż od szeregu lat walczę o to, aby stosunki polsko - niemieckie polepszyć i załagodzić naprężenie, które istnieje jeszcze pomiędzy pewnemi klasami naszych narodów; walczę o to, aby znieść trudności gospodarcze, istniejące pomiędzy naszemi państwami.

Mówi się, że pokój Europy jest zależny od porozumienia francusko - niemieckiego. Porozumienie to posuwa się wielkiemi krokami naprzód i każdy dzień zbliża nas do jego urzeczywistnienia. ALE W RÓWNYM STOPNIU KONIECZNE JEST DLA POKOJU EUROPY POROZUMIENIE POLSKO - NIEMIECKIE. TEMU POROZUMIENIU NIECHAJ BĘDZIE DZISIEJSZY WIECZÓR POŚWIĘCONY.

Któż bardziej może służyć idei porozumienia i pokoju? Czy autokracja w swej dawnej monarchistycznej lub w obecnej faszystowskiej formie, czy też demokracja?

Rozejrzyjmy się po Europie. Tam, gdzie ślepy szowinizm i dziki nacjonalizm wyprawiają swe harce, gdzie demokracja stale była ciemiężona, tam podnoszą jednostki samowładcze głosy, aby przemawiać w imieniu całego narodu.

Podczas ostatniej wojny odpowiedzialni jej sprawcy trzymali się jaknajdalej frontu i jej strzałów. STWORZYĆ I UTRZYMAĆ POKÓJ POTRAFI TYLKO SAM LUD I TYLKO CI, KTÓRZY PONOSZĄ CAŁY CIĘŻAR CIERPIEŃ I NIEDOLI WOJEN, ZDOŁAJĄ UCHRONIĆ LUDZKOŚĆ PRZED TĄ NAJWIĘKSZĄ Z KLĘSK. Dlatego też, gdy na czele państwa stają nieodpowiedzialne jednostki, gdy panuje DYKTATURA, OZNACZA TO STAŁE NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJENNE. Natomiast demokracja stanowi jedyną gwarancję pokoju. Któż w Europie woła o dyktaturę i o faszyzm? Wszyscy ci, którzy są niesamodzielni, niezdolni, niedojrzali oraz ci, którzy pełzają, podchlebiają, wysławiają samowładztwo, sami są niezdolni do odegrania jakiejkolwiek roli. Oni to domagają się człowieka „mocnej ręki", ABY W JEGO CIENIU OSIĄGNĄĆ SWE CIEMNE CELE.

Lecz nie potrafi w dzisiejszych czasach skomplikowanych warunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych jednostka kierować państwem. Nawet najbardziej genjalna jednostka nie może obeiść się bez doradców. W ustroju demokratycznym doradców tych wybiera naród w postaci posłów na Sejm. Gdzie demokracji niema — tam kaprys samowładcy wybiera sobie doradców z pośród bogaczów i klas posiadających, a naród jest uciemiężony i wyzyskany.

Demokracja zwraca się do całego narodu, powołuje wszystkich obywateli pod swe sztandary. Dyktatura natomiast otwiera drogę do władzy klikom i mafjom.

DYKTATOR UWAŻA SWÓJ WŁASNY NARÓD ZA NIEDOJRZAŁY, NIEZDOLNY. DEMOKRACJA ZAŚ LICZY WŁAŚNIE NA DOJRZAŁOŚĆ NARODU, NA ZAUFANIE DO OBYWATELI I DO PRZYSZŁYCH POKOLEŃ ORAZ PRZYCIĄGA ICH DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PAŃSTWO. W Anglji, w wolnej Szwajcarji i w Danji, gdzie istnieje ustrój demokratyczny, obywatele są najwolniejsi i najdumniejsi, a myśl o dyktaturze jest dla nich tak niemożliwa, jak powrót do niewolnictwa!

Demokracja wzywa wszystkich do siebie i specjalnie was, kobiety z ludu, które macie do spełnienia bodaj najważniejsze zadanie. Mniejszościom narodowym, religijnym i kulturalnym tylko demokracja zapewnia równe prawa w przeciwieństwie do dyktatury, która depce wszelką wolność i poniewiera wszelkie prawa.

Zanim zakończę przemówienie, chciałbym odpowiedzieć na pytania, z któremi zwróciła się do mnie prasa burżuazyjna. Przedewszystkiem zapytano mnie o układ handlowy polsko - niemiecki. Niedalej, jak 3 tygodnie temu, na kongresie partyjnym w Magdeburgu, postawiłem wniosek JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘTY, O KONIECZNOŚCI ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ.

Jak widzicie, MY NACISKAMY NA NASZ RZĄD. NACISKAJCIE I WY, A UKŁAD DOJDZIE DO SKUTKU, NIE DALEJ JAK ZA 3 MIESIĄCE, DLA DOBRA OBU KRAJÓW.

Dalej zapytano mnie, jaki jest nasz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-EJ).

stosunek do budowy krążownika. Socjaliści są przeciwko budowie krążownika i może w tej chwili, kiedy ja tu przemawiam, głosują w niemieckim parlamencie przeciwko tej ustawie.

Socjaliści niemieccy są za rozbrojeniem, lecz nie posiadają oni jeszcze całkowitej władzy w Niemczech. Możliwości rozbrojenia w Niemczech będą tem większe, o ile cała Europa przystąpi do tego koniecznego dzieła.

Trzecie pytanie, zadane mi przez rządowych socjalistów, a nie świadczące o wielkiej ich inteligencji, brzmi: czy p. Loebe jest za niepodległością Polski? Już Marks i ówcześni socjaliści niemieccy walczyli o niepodległość Polski. JEŻELI DZISIAJ — JAK ZAZNACZYŁEM — JESTEM ZA POROZUMIENIEM, POKOJEM I PRZYJAŹNIĄ Z POLSKĄ, TO OCZYWIŚCIE NIEPODLEGŁOŚCI WASZEGO PAŃSTWA CHCĘ! (Burzliwe oklaski).

Przemówienie towarzyszki Vandervelde

Towarzyszka VANDERVELDE'OWA na wstępie pozdrawia robotników polskich w imieniu Belgijskiej Partji Socjalistycznej. Mówczyni podkreśla twórczą działalność socjalistów belgijskich, walczących oddawna o wolność człowieka i obywatela. Pojęcie wolności weszło w krew obywateli Belgji i nie dadzą jej sobie za żadną cenę odebrać. Wraz z tą wolnością rozwinęła się demokracja, która dopiero stworzyła warunki rozwoju nowej kultury, rozwoju Socjalizmu. Albowiem — powiada z humorem tow. Vandervelde, — trzy pojęcia nie dadzą się pogodzić w żaden sposób: faszyzm, inteligencja i uczciwość. Inteligentny faszysta jest nieuczciwy tak, jak uczciwemu faszyście brak zwykle inteligencji. Tow. Vandervelde zwraca uwagę na rolę kobiety w ruchu socjalistycznym. Pełna jest podziwu dla kobiety polskiej, która zdołała wywalczyć sobie pełnię praw, jakich kobieta belgijska dotąd nie posiada. W Belgji jest dużo feministów i towarzystw feministycznych, ale żadna partja polityczna, poza socjalistami, nie skorzystała dotąd z możliwości wyzyskania biernego prawa wyborczego kobiet. Jedynie belgijska partja socjalistyczna ma swoje przedstawicielki w parlamencie i w Senacie.

Kończąc, tow. Vandervelde wyraża nadzieję, że stan obecny długo się nie utrzyma i że kobieta belgijska zdobędzie w końcu pełnię praw obywatelskich (długotrwałe oklaski).

Mowa tow. C. T. Crampa

Towarzysze.

Przynoszę Wam pozdrowienie od 3½ miljona angielskich robotników.

Polska i Anglja są bardzo od siebie odległe, ale socjaliści całego świata są towarzyszami. Wierzymy w to samo; pracujemy dla pokoju, dla wolności, dla dobrobytu klasy robotniczej, bez względu na to, jakim językiem ta klasa robotnicza mówi i jaki kraj zamieszkuje.

W Anglji odnieśliśmy wielkie zwycięstwo wyborcze. Mamy tylko 3 partje w naszym parlamencie, a partja socjalistyczna jest z nich najsilniejsza. W roku 1918 było w parlamencie 57 posłów socjalistycznych, obecnie jest ich 289. W roku 1918 otrzymaliśmy 2.244.945 głosów, w roku 1929 — 8.345.065. W tym roku poraz pierwszy młode kobiety, liczące lat 21, miały prawo głosu, większość ich oddała swe głosy na kandydatów socjalistycznych.

Niepodobna jeszcze przewidzieć wszystkiego, co zrobi nasz rząd socjalistyczny, ale to pewna, że BĘDZIE DZIAŁAŁ PRZECIWKO WOJNIE, ŻE BĘDZIE PRACOWAŁ NAD ZNIESIENIEM BEZROBOCIA, A TAKŻE — NAD ZAPROWADZENIEM STOSUNKÓW PRZYJACIELSKICH Z WSZYSTKIEMI NARODAMI ŚWIATA.

Z chwilą zakończenia Wielkiej wojny, wiele narodów, które przez wiele lat pozbawione były narodowej wolności i narodowej kultury, odzyskały swoją niepodległość. Wolność jest wielkim skarbem, gdyż NARÓD, NIE POSIADAJĄCY WOLNOŚCI, NIE MOŻE RÓWNIEŻ POSIADAĆ POCZUCIA WŁASNEJ GODNOŚCI, która jest niezbędna dla wszystkich narodów. A jednocześnie, NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWA NIE MA WARTOŚCI, O ILE W PARZE Z NIĄ NIE IDZIE OSOBISTA WOLNOŚĆ LUDZI. Rząd parlamentarny powinien dać każdemu wyborcy świadomość, że on lub ona stanowią istotny rząd w kraju, działając za pośrednictwem wybranych przez siebie członków parlamentu.

Anglja posiada najstarszy parlament świata i NIE UZNAJE ONA ŻADNEJ INNEJ FORMY RZĄDÓW, JAK TYLKO RZĄDY OPARTE NA WOLI SAMEGO NARODU Inne metody istnieją obecnie w Rosji i we Włoszech, nie wierzymy w to, aby one mogły być dobre i aby były zdolne przetrwać próbę czasu. KAŻDY MĘŻCZYZNA I KAŻDA KOBIETA MUSZĄ MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE PONOSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA RZĄDY SWEGO KRAJU.

Towarzysze, życzę wam powodzenia w pracy nad ponownem odbudowaniem waszego kraju. Od chwili zakończenia Wielkiej Wojny nowy duch ogarnął świat—i mam gorącą nadzieję, że wpływ jego daje się odczuć w Polsce tak samo, jak w innych krajach. ŚWIAT MUSI SIĘ ODWRÓCIĆ OD STARYCH DRÓG KU NOWYM; ŚWIAT MUSI NAUCZYĆ SIĘ, ŻE LEPIEJ JEST KSZTAŁCIĆ GŁOWY, ANIŻELI GŁOWY TE ROZBIJAĆ KULAMI, A TAKŻE — ŻE ŻADNE PAŃSTWO NIE MOŻE BYĆ WIELKIE I POTĘŻNE, O ILE JEGO OBYWATELE, JEGO KLASA ROBOTNICZA, NIE ODŻYWIAJĄ SIĘ DOBRZE, NIE MAJĄ DOBRYCH MIESZKAŃ, DOBRYCH UBRAŃ, ODPOWIEDNIEGO WYKSZTAŁCENIA I WOLNOŚCI.

Niemożliwe to jest w ustroju kapitalistycznym. W naszym 20 wieku dać to może tylko socjalizm. ZŁĄCZMY WSZYSTKIE NASZE SIŁY, ABY PRZYŚPIESZYĆ CHWILĘ, GDY SOCJALIZM ZAPANUJE NAD CAŁYM ŚWIATEM, GDY WOJNA, GŁÓD, CHOROBA I CIEMNOTA PRZESTANĄ ISTNIEĆ.

(długotrwałe, huczne oklaski).

Przemówienie tow. Crispiena

Mówca przynosi pozdrowienie polskiej klasie robotniczej od niemieckiej socjaldemokracji. Słyszeliśmy dzisiaj— mówi tow. Crispien — jakie trudności napotykają poszczególne narody na drodze utrzymania pokoju. To jest najważniejszem zadaniem socjalistycznych partji wszystkich krajów, aby wywalczyć sobie decydujący wpływ w tym kierunku. I socjaliści polscy i socjaliści niemieccy zmierzają do tego właśnie celu, zwalczając wszystkie napotykane przeszkody. Ta praca — wspólne dążenia pokojowe — najbardziej nas zbliża.

Nastają nowe czasy, ruch socjalistyczny potężnieje i on jest najwymowniejszym wyrazicielem nowych prądów i nowych czasów. Socjalizm jest jeszcze młody, a ileż dokonał on w ciągu swego krótkiego bytowania. Dzięki niemu klasa robotnicza podniosła się kulturalnie i dzisiaj jest zdolna i przygotowana do objęcia najwyższych i najodpowiedzialniejszych stanowisk we wszystkich krajach i wspólnie pracować dla dobra ludzkości.

Na granicy dwuch epok, na przełomie dwuch wieków i na progu nowych czasów, dają się zauważyć u niektórych ludzi oznaki zwyrodnienia i apatji. Nie posiadają ani odwagi zajrzenia w oczy nowemu życiu, nowym prądom, wierząc, że uciskiem potrafią przeszkodzić postępowi. Gdyby tak istotnie było, niewarto byłoby żyć.

My socjaliści, tem się od nich różnimy, że jesteśmy pionierami postępu, że pomagamy postępowi, obalając wszystko, co zmurszałe i zbutwiałe. Jesteśmy wszędzie elementem twórczym.

Dzisiejsza nasza manifestacja solidarności z polskim proletarjatem, niechaj będzie dla socjalistów polskich dowodem żywotności tej prawdy, dla socjalistów polskich, stojących na rubieży Zachodu, na posterunku daleko na wschód wysuniętym i walczących dla szczęśliwości całej ludzkości z faszyzmem i bolszewizmem.

Przyszłość należy do nas, nie do faszyzmu, ani do bolszewizmu, nie wnoszących do życia żadnych nowych wartości społecznych.

Za nami pójdzie lud. Z nami zwycięstwo. (Huczne brawa!).

Zakończenie Akademji

Po przemówieniu tow. Crispiena zabrał głos sędziwy tow. **Bolesław Limanowski**, który ze wzruszeniem przypomniał początki Socjalizmu polskiego na emigracji, gdzie socjaliści francuscy, belgijscy i angielscy nieraz z narażeniem życia udzielali nam przytułku i opieki. Tow. Limanowski wita przedstawicieli partji socjalistycznych Zachodu, jako prawych dziedziców i kontynuatorów tradycji serdecznej przyjaźni.

Tow. **Vandervelde** w gorących słowach dziękował za serdeczne uznanie tow. Limanowskiego. Szczęśliwy się czuję— oświadczył tow. Vandervelde— że widzę przedstawiciela walki naszej z dawnych czasów w innych lepszych, niż dawniej warunkach.

Oba przemówienia, przyjęte oklaskami, tłumaczył tow. Strug.

Ostatni przemawiał tow. **Barlicki**, Prezes CKW. PPS. w mocnych słowach podkreślając solidarność polskiej klasy robotniczej z ruchem socjalistycznym w całym świecie. Wraz z towarzyszami Zachodu pragniemy pokoju, którego gwarancją jest Demokracja, wówczas, gdy autokratyzm i dyktatura pcha do nowych wojen. Ludziom małym wydaje się, że zdołają cofnąć rozwój demokracji. Są to złudzenia. Pochód nasz w przyszłość jest usiany ofiarami, ale wzrastamy nieprzerwanie w siły. Polska Partja Socjalistyczna i Związki Zawodowe koncentrują dziś swą energję do walki o lepsze Jutro, do walki z tendencjami faszystowskiemi.

Tow. Barlicki zakończył piękne przemówienie okrzykiem na cześć Socjalizmu i Międzynarodówki. Okrzyk ten podjęła solidarnie kilkutysiączna publiczność.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" tow. **Niedziałkowski** rozwiązał zgromadzenie.

***

Po wyjściu zgromadzonych tłumów z gmachu cyrku, uformował się samorzutnie pochód, który ze sztandarami na czele i pieśniami robotniczemi ruszył przez Ordynackie i ul. Warecką przed lokal naszej redakcji. Tu z balkonu przemówił do zebranych ponownie tow. Barlicki, poczem zgromadzeni się rozeszli.

***

Wczoraj w południe podejmował śniadaniem gości zagranicznych Marszałek Sejmu towarzysz Ignacy **Daszyński**.

Po Akademji Z. P. P. S. podejmował naszych gości z Międzynarodówki wieczerzą w restauracji sejmowej.

***

Szczegóły tych zebrań podamy w numerze jutrzejszym.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ATENEUM: „Powsinogi beskidzkie", ballady Emila Zegadłowicza, inscenizowane przez A. Piekarskiego, w wykonaniu Placówki Żywego Słowa, z Ireną Solską, w roli opowiadającej. Dekoracje i kostjumy Jana Golusa.

„Powsinogi beskidzkie" są głównym tytułem do sławy Zegadłowicza. W tych sześciu balladach polska poezja ludowa dochodzi — po Marji Konopnickiej — do drugiego szczytu. Kasprowicza ludowość jest zbyt autentyczna, żeby cofać się niejako do swych korzeni; on z ludu pochodzi, ale myśli „po inteligencku", w swej filozofji kosmicznej wiąże się z myślicielami wszechludzkimi, a motywów ludowych używa tylko dla okrasy. Zegadłowicza droga wiedzie od inteligencji do ludowości, jest rozmyślnem pomniejszaniem widnokręgu w mniemaniu, że się go w ten sposób pogłębia. Bardzo wiele tęgiego i zdrowego realizmu jest w tych balladach, ich bohaterowie: druciarz, szklarz, sadownik, rzeźbiarz świątków wiejskich, kamieniotłuk, piecarz, ujrzani są plastycznie, ich cierpliwa praca dla dobra ludzi uczczona jest tak pięknie i serdecznie, jak tego nawet Kaden - Bandrowski w swoich „Zawodach" ani później M. Braun w swoich „Rzemiosłach" nie uczynili.

Ale ostateczny bilans jest mimowoli reakcyjny: praca, która się nie chce wyswobodzić, lecz pozostaje w rozmodleniu pokornem, zdając się na Boga.

Altruizm, miłość chrześcijańska — to za słabe dźwignie, aby w dzisiejszych czasach uzasadnić konieczność pracy, poświęcającej się i nadać jej sankcję wyższą. Powsinogi Zegadłowicza pochodzą z średniowiecza i należą do średniowiecza, takie sobie wiejskie drobne, poczciwe rzemiosło, nie wciągnięte jeszcze w orbitę wielkiej gospodarki, poprzestające na małych zarobkach, ale za to bardzo— higjeniczne

Zegadłowicz należy do tej plejady poetów, którzy jak Rostworowski, Staff, chcieliby dzisiaj wskrzesić ideały średniowiecza, — ale posługując się dobroduszną psychologją, nie widzą do tego celu innej drogi, jak moralizowanie

W każdym razie zagadnienie pracy ujęte jest tutaj w sposób artystycznie szlachetny i szczery Uderza jakiś nowy ton pieszczotliwy, rzewnie humorystyczny, a przytem — pewna rezerwa inteligencka.

Konopnicka wstępowała litośnie w duszę swoich chłopków, użyczając im polskiego słowa literackiego, takiego jakiem włada inteligencja; Zegadłowicz pisze językiem chłopskim, a jednak jest dalszy ludowi, zajmuje wobec niego stanowisko raczej konserwatora pewnych ciekawych form folkloru. Charakterystyczna pod tym względem jest zwłaszcza przedmowa do „Powsinogów" (przedrukowana w programie „Ateneum").

Placówka Żywego Słowa, podejmując się inscenizacji tych utworów, popełnia właściwie artystyczne szaleństwo. Wprawdzie inscenizowanie ballad, pieśni itd. nie jest już niczem niesłychanem; rosyjski „Niebieski ptak" pokazał nam próbki. Komarnicki w dwuch książkach oparł na tego rodzaju eksperymentach program „teatru szkolnego", dziś już i kabarety posługują się niemi obficie. Można przecież inscenizować wszystko; na wystawie poznańskiej odgrywa się sketch Wata i Schillera, ilustrujący działalność Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; można inscenizować nawet abecadło. Ale choć takie eksperymenty dogadzają rozwydrzonej dziś niebywale ambicji reżyserskiej, będą one zawsze tylko namiastką a nie reformą teatru, a normalny dramat podkopują. Nie będę się tu wdawał w odpieranie teoryj, że przecież normalny dramat jest „burżuazyjny", że przeto należy go zniszczyć i „zstąpić do ludu", „cofnąć się do krynicy" — są to absurda. Takie same absurda, jak ten, że „zrealizowanie" (?!?) „Pana Tadeusza" w filmie było ziszczeniem nadziei Mickiewicza, żeby jego dzieło „zstąpiło pod strzechy".

Ale uznając nawet względną wartość owych eksperymentów — mogą to być zajmujące „wkładki" — trudno zgodzić się na wybór tematu, dokonany przez zespół Ateneum. Ballady Zegadłowicza nie są balladami w znaczeniu ballad np. Mickiewicza, Schillera, — są to raczej poematy epicko -- liryczne, w których przeważa żywioł opisowy, a nie dramatyczny. W „Powrocie taty" zarysowuje się akcja dramatyczna wyraźnie, można podać spis osób; „Powsinogi" nie mają tej formy — teraźniejszości, są kontemplacją poety nad pewnym gatunkiem człowieka. Dramatyzowanie „Powsinogów" może być tylko sztuczne, forsowanie; jest to raczej ilustracja sceniczna na tle deklamacji; główną osobą pozostaje wciąż „opowiadający", to jest ten, który deklamuje większą część poematu. Schiller w inscenizacii „Dzieiów grzechu" Żeromskiego tylko raz uciekł się do tego środka: lektor odczytuje listy Ewy i Łukasza; inscenizując „Różę" kazał również deklamować wrażenia muzyczne, podane przez autora nie w dialogu, lecz w nawiasie. W inscenizacji „Powsinogów" ten środek musi przeważać i przygniatać resztę; czyż nie byłoby prościej, żeby opowiadający, pani Solska, zamiast w malowniczych pozach trzymać się na uboczu i zastępować niejako poetę, sama wstąpiła na scenę i zaprodukowała dramatyczną deklamację, zaznaczając od czasu do czasu gestem, grą, to wszystko, co reżyser „Powsinogów" p. Piekarski, rozdzielił między wielu partnerów? Lepsza deklamacja dramatyczna niż dramat deklamowany. Jeszcze, żeby poeta występował tu jako osoba akcji, jako strona, jako widz, jako ten, który się zachwyca, martwi, który objaśnia i pokazuje. Ale deklamacja Solskiej rytmicznie splata się z deklamacją osób na scenie, poddana jest tej samej monotonji, — widowisko wciąż staje się napowrót lekturą, wytwarza się coś grząskiego i dosyć nudnego. Słuchacz ma wrażenie, że wolałby ten czas poświęcić samotnej lekturze autentycznego utworu, — przez to lepiejby uczcił i dzieło i autora.

Wyjątek stanowiły ballady o druciarzu i o piecarzu, gdzie się udało wykroić parę scenek istotnie dramatycznych. Duże wrażenie ilustracyjne wywierają nadto ballady o szklarzu i kamieniotłuku Gdy sklarz, objuczony swoją paką, idzie wciąż naprzód ku widzowi (nogi jego zakrywa wzniesienie nad rampą) — ta jego sylwetka kołysząca się na tle lasów beskidzkich daje doskonałe wyobrażenie o powsinogizmie odkrytym przez Zegadłowicza, o tem cierpliwem błądzeniu pokornych pracowników przez góry, lasy, ku wieczności. Również kamieniotłuk, gdy usiada na drodze i rytmicznie dwoma młotkami rozbija kamienie, śpiewając swą pieśń, — to jakby monolog wyjęty z wielkiego dramatu pracy, fragment mający swą całość gdzieś poza ramami teatru — i utworu. Są to chwile o pierwszorzędnej piękności artystycznej.

Choć przedstawienie chybione jest w założeniu, uznać trzeba w całej pełni wykonywaną pracę zespołu Placówki. Wszystko było deklamowane, grane i śpiewane z wzorową precyzją i pieczołowitością Pani Solska, opiekunka młodej poezji, wyglądała i mówiła jak Cezara Krasińskiego. Wszyscy zaś robili wrażenie — świętych pańskich. Chciano widocznie zrobić misterjum, — ale wskutek tego przedstawienie było nużące i za długie. Za długie nie dlatego, że trwało trzy godziny, — temu można i trzeba zaradzić przez skrócenia, — ale że każda minuta wskutek swego składu chemicznego jest za długa

Podobno zespół Placówki zamierza z tem przedstawieniem objeżdżać prowincję. Przedsięwzięcie to może się powieść, tak jak udało się „Wesele na Kurpiach", tylko trzeba tekst skrócić i wziąć ton trochę weselszy. Sam zamiar jest piękny i szlachetny — członkowie Placówki, głoszący chwałę „Powsinogów", sami chcą stać się powsinogami. Oby nagroda za to spotkała ich nietylko w postaci chwały niebieskiej ,jak u Zegadłowicza, lecz także w walorach konkretniejszych.

Karol Irzykowski.

PRZEGLĄD PRASY

Międzynarodówka Socjalistyczna w Warszawie.

Brukowe pisemko endeckie **„A. B. C.“** wpadło w szał nacjonalistyczny z racji przyjazdu do Polski przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej. Wizyta przedstawicieli socjalizmu Anglji, Belgji, Niemiec — to w pojęciu tego pisemka **„interwencja obca“** na rzecz P. P. S., Międzynarodówka Socjalistyczna to „kulawy“, który przychodzi podpierać „ślepego“. Że pisemko endeckie podlało swą potrawkę nacjonalistyczną sosikiem antysemickim — zbyteczna dodawać. Oj, kołtuny, nieuleczalne kołtuny endeckie! Kiedyż promień Europy Zachodniej zaświeci w waszych ciemnych głowach?

„Przedświt“ — powstrzymujcie się od śmiechu, towarzysze! — przemówił... po francusku. Tak jest! „Parle franse“ na pół stronicy! BBS., który niedawno zapewniał, że wcale nie wystąpił z Międzynarodówki, zatrwożył się nie na żarty, gdy dowiedział się o przyjeździe gości zagranicznych. Co tu powiedzieć „swoim“ ludziom, którzy mogą się zapytać: a jakże tam z tym „socjalizmem“ be-be-sowym, o którym zagranicą nikt nic nie wie, a jeżeli przypadkiem się dowie... nie chce nic o nim wiedzieć?

Więc organ BBS. popełnił artykuł, w którym „ubolewa“, że goście zagraniczni nie mogą być gośćmi „całego socjalizmu polskiego“. Po tym jednostronnym objawie żalu, dowiadujemy się, że BBS. „pozbawiony został kontaktu“ z Międzynarodówką, czyli mamy przyznanie się, że BBS. **kłamał,** gdy twierdził, że ma coś wspólnego z Międzynarodówką. Dalej mamy „wykład“ dla gości zagranicznych o BBS. pełen kłamstw i oszczerstw pod adresem PPS., a o tyle zbyteczny, że go towarzysze - goście nie będą czytali. co, zresztą wyjdzie tylko „na dobre“ samemu BBS.

Tak więc cały artykuł, łącznie z tekstem francuskim, jest przeznaczony tylko do użytku wewnętrznego: oto Międzynarodówka wprawdzie nie chce znać BBS., ale be-be-sowcy oto „parle franse“... na wiatr!

Ofensywa demagogji.

Międzynarodowa burżuazja przywitała zwycięstwo Partji Pracy zgrzytaniem zębów i zanim jeszcze Rząd Mac Donalda przystąpił do pracy, reakcja przypuszcza nań ataki. Oto w piśmie angielskiem **„Sunday Times“** ukazał się artykuł **Mac Donalda** w sprawie **mniejszości narodowych.** W artykule tym Mac Donald **występuje** przeciw **dotychczasowej procedurze** Ligi Narodów w sprawie mniejszości, i wypowiada się za jej zmianą. Niema w tem nic zdrożnego. Ale wystarczyło, że Mac Donald w artykule swym napomknął o mniejszości niemieckiej w Alzacji, by nacjonaliści francuscy rzucili się nań z całą furją. I wystarczyło, że wyraził swą sympatję **Stresemannowi,** dążącemu — mniejsza o to, szczerze czy obłudnie — również do zmiany procedury, by także nacjonaliści polscy podnieśli wrzask.

Tymczasem okazało się, że owo pismo angielskie popełniło zwyczajny szwindel. Bo oto artykuł Mac Donalda był pisany **w kwietniu,** czyli jeszcze przed wyborami i wcale nie był przeznaczony do ogłoszenia obecnie, po zwycięstwie Partji Pracy. Rząd angielski z całą otwartością stwierdza, że stanowisko Mac Donalda, z chwilą objęcia rządów, nie może się wyrazić w formie zbyt ostrej i że niema mowy o zmianie traktatów pokojowych. Ale nacjonalistyczno - sanacyjna prasa polska nie może się uspokoić i judzi, judzi. Mimo, że w artykule kwietniowym Mac Donalda **niema słowa o Polsce, czy przeciw Polsce.** Zabawna gaffa wydarzyła się przytem **„Głosowi Prawdy“,** który w korespondencji z Londynu krytykuje artykuł Mac Donalda, ale autor korespondencji wcale nie wie, że artykuł ten pochodzi z kwietnia!

Wybory lubelskie.

„Przedświt“ umieścił artykuł o wyborach lubelskich, kwalifikujący ten organ do... kryminału. Artykuł mówi o klęsce PPS., ale ani słowa nie wspomina o BBS., ani o zwycięstwie endecji. Wzrost głosów komunistycznych przypisuje nie „zasługom“ **Wojtka,** lecz P. P. S. O rządach **Pączka** — ani słowa. Zato kłamstwo, że BBS. „zyskał 2 mandaty“, podczas gdy w rzeczywistości z trudem uzyskał 1 mandat. A szczytem łobuzerji jest zdanie, że gdyby nie B. B. S., „który jedynie może odrodzić ruch socjalistyczny, położenie byłoby dla klasy robotniczej rozpaczliwe“.

Przy sposobności przypominamy, że p. **Malinowski,** porzucając PPS., nie chciał złożyć mandatu pod pretekstem, że otrzymał go od wyborców lubelskich, a nie od Partji. Obecnie tego wykrętu już nie ma. Wyborcy odwrócili się od niego i jego „partji“ odmówili mu zaufania. Powinien złożyć mandat poselski.

B.

P. SŁAWEK ZAPOWIADA ZAMACH STANU I ŁAMANIE KOSCI

W Łodzi odbył się w niedzielę wojewódzki zjazd B. B., na którym pos. *Sławek* wypowiedział jedną ze swych katarynkowych mów o „partyjnictwie“ i obozie rządowym. Nowością były groźne zapowiedzi p. pułkownika. Wedle *„Republiki“* łódzkiej powiedział on:

„Konstytucja polska musi być zmieniona i będzie zmieniona. Ale jakim sposobem? Otóż klub B. B. w Sejmie chciałby uchwalić nową konstytucję bez uciekania się do gwałtów, bez zamachu stanu i głosami swoich własnych przeciwników. Wyborcy, społeczeństwo muszą sami wpłynąć na posłów, aby głosowali za zmianą Konstytucji. **Tak, czy inaczej — Konstytucja będzie zmieniona.** Sam fakt istnienia marsz. Piłsudskiego pozwala w ostatecznym razie na eksperyment ustrojowy. Ale my chcemy tego uniknąć, chcemy, ,aby posłowie uchwalili Konstytucję, choćby pod batem społeczeństwa“.

A dalej:

Masa robotnicza położyła olbrzymie zasługi dla Polski, dla utrwalenia naszej niepodległości. Niestety, masa ta znalazła się dzisiaj **pod kierownictwem ludzi z P. P. S., którzy pracują antypaństwowo, jak Liberman, Diamand, Kwapiński i Żuławski.** Trzeba tym ludziom odebrać placówki organizacyjne, na których oni siedzą. Dobre posadki w Kasach Chorych muszą się teraz skończyć!“

Tako rzekł prez. *Sławek,* wedle relacji sanacyjnej *„Republiki“* łódzkiej.

Sanacyjny *„Ilustrowany Kurjer Codzienny“* podaje nieco odmienną wersję. Ale różnica jest raczej w niektórych słowach, niż w treści, z wyjątkiem jednego zdania, jak przekonają się czytelnicy. Wedle krakowskiego źródła **miał** p. Sławek powiedzieć m. in.:

„Zasadniczem naszem zadaniem w tej chwili jest praktyczne przygotowanie gruntu do zmiany Konstytucji.

Istnieje wprawdzie w państwie czynnik o tak wielkim autorytecie, że w razie koniecznej potrzeby mógłby nawet umożliwić eksperymenty przewrotowe. Ponieważ jednak każdy wstrząs tego rodzaju z natury rzeczy jest niepożądanym, dlatego chcemy zmienić konstytucję rękami tych posłów, którzy sami tego zrobić nie chcą. **Zmusimy ich do tego.**

Chcemy, żeby społeczeństwo ich siłą do tego zmusiło.

Lepiej połamać kości jednemu posłowi, niż wyprowadzić na ulice karabiny maszynowe. Trzeba wyzwolić robotników z pod wpływu takich ludzi, jak Liberman, Diamand i Żuławski, którzy z patrjotyzmem nie mają nic wspólnego, trzeba ich wyrzucić poza nawias wszelkich wpływów.

To się robi. Tłuste posady w Kasach Chorych muszą się wreszcie skończyć“.

Wydaje się, jakoby p. Sławek również był po „badaniu dna oka“. Bo jakże można mówić, że społeczeństwo zmusi posłów do poparcia projektu konstytucyjnego B. B., kiedy ogromnej większości społeczeństwa *cały B. B. wraz z jego projektem stoją już kością w gardle?*

Odmawiamy p. *Sławkowi* wszelkiego prawa do odsądzania od patrjotyzmu ludzi, mających tyleż co on, a może znacznie więcej, zasług w pracy dla Polski.

Jakże naiwne jest przypuszczenie, że represje przeciw Kasom Chorych podważą byt PPS! I to mówi były członek PPS! A kłamstwo o „tłustych posadach“ w Kasach Chorych wygląda na niepojęte szyderstwo wobec *3500 zł.* pensji miesięcznej rządowych komisarzy Kas Chorych!

Jedynie zapowiedź zamachu stanu z ust przewodniczącego B. B. ma pewne znaczenie polityczne. Ale p. *Sławek* ten zamach łączy ściśle z osobą marsz. *Piłsudskiego,* któremu jako „czynnikowi o wielkim autorytecie“ jakoby wszystko wolno. Ale niech pamięta, że jeżeli „czynnik o wielkim autorytecie“ nie stoi na straży prawa, to toruje drogę bezprawiu innym czynnikom. Bezprawie rodzi bezprawie. Cóż tedy warta Konstytucja, narzucona gwałtem? Nic nie warta. Może ona w każdej chwili być obalona również gwałtem. Czy Polska nie ma nic pilniejszego do roboty, jak szarpać się wewnętrznie o Konstytucję, jak gwałtem narzucać jedną, by potem ją drogą gwałtu odrzucić, i narzucić inną?

Czy to nie obłęd?

O „łamaniu kości“ posłom wolimy nie pisać. Ale jak kij ma dwa końce, tak też „łamany“ i „łamiący“ mają kości, o czem trzeba pamiętać.

„TO SIĘ ROBI“

Dyrektora tarnowskiej Kasy Chorych zwolniono za „różnicę w zapatrywaniach na kwestje społeczne“.—Ochman Komisarzem?

„To się robi“ powiedział pos. **Sławek** o walce Rządu z Kasami Chorych. „Robi się“ w sposób nietylko bezprawny, ale skandalicznie nieinteligentny, prostacki.

Oto komisarz rządowy tarnowskiej Kasy Chorych major **Ryszard Zakrzewski** wydalił dyrektora Kasy dr. **Romualda Szumskiego** pismem, w którem oświadcza:

„Wobec zachodzącej pomiędzy Panem a obecną władzą Kasy różnicy w zapatrywaniach na kwestje społeczno-polityczne, uważam dalszą współpracę z Panem w tutejszej Kasie za niedopuszczalną i dlatego zwalniam Pana ze stanowiska p. o. dyrektora Kasy z dniem 30 czerwca b. r.“

A więc p. komisarz rządowy nie znalazł w urzędowaniu d-ra Szumskiego żadnej nieprawidłowości i jako **jedyny i wyłączny motyw wydalenia go** podaje: **„różnicę w zapatrywaniach na kwestje społeczne“.**

Ta „różnica w zapatrywaniach“ będzie Kasę Chorych kosztowała 3-miesięczną odprawę, która zostanie wypłacona z funduszów Kasy Chorych.

Koszta wojny przeciw PPS mają zatem zapłacić Kasy Chorych.

Na miejsce tow. Szumskiego ma być mianowany dyrektorem Kasy pewien major.

***

Jak się dowiaduje „Dziennik Ludowy“, w Min. Pracy zapadła już decyzja co do **zmiany na stonowisku dyrektora urzędu ubezpieczeń we Lwowie.**

Mianowicie dotychczasowy dyrektor dr. **Szkodziński ma pójść na bezterminowy urlop,** a na jego miejsce miała zostać podpisana nominacja znanego na bruku lwowskim p. Jana **Ochmana.**

Nominacja ta, gdyby rzeczywiście miała nastąpić, byłaby uważana za prowokacje i policzek, wymierzony wszystkim uczciwym, w ubezpieczeniach pracującym ludziom.

P. Ochman został swego czasu wydalony ze Związku Niez. Młodzieży Socjalistycznej **za komunizowanie** i intryganctwo, obecnie należy do B. B. S., gdzie wyczuwa pole do karjery. Osobnik ten nadaje się w sam raz do B.B czy do B.B.S., ale nie do kierowania instytucją społeczną, mającą wszak inne zadania, niż zaspokojenie ambicyj karjerowiczów.

PANOM MONARCHISTOM DO ALBUMU

Pan **Forst von Battaglia** ogłosił w **„Nord und Süd“** obszerne studjum historyczno - psychologiczne o metodzie rządów w Polsce, zachwycony silną ręką, rządzącą niedojrzałym tłumem. W historji przed i porozbiorowej Polski znajduje on dwa typy, odpowiadające jego ideałowi. Ciekawa rzecz: obaj nie byli Polakami, jeden Węgier, a drugi Niemiec, którym los pozwolił panować w Polsce. Stefan Batory i Franciszek Ferdynand Habsburg — oto rządcy najbardziej zbliżeni do dyktatorskich marzeń p. Battaglji.

O pierwszego, powleczonego patyną dziejów, sporu wieść nie będę, ale o drugim, o **Franciszku Ferdynandzie,** którego „poddanym“ byłem przez wiele lat mego życia, pragnę podać kilka wspomnień.

Przypomniała mi ten obowiązek pewna niewiasta w feljetonie jednego z numerów wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, organie także poselstwa polskiego. Niewiasta ta usiłuje skorygować legendy o zamordowanym arcyksięciu, legendy, z któremi spotkałem się jeszcze za życia „bohatera“ monarchistycznego, a które są obrazkami wziętemi z rzeczywistego życia.

Pewnego lata wybrałem się z żoną na południe Austrji, pojechaliśmy do Istrji, bogatej w architektoniczne pamiątki, a stamtąd na wysepkę, obsianą fiołkami, a służącą za letnisko i stację klimatyczną, urządzoną przez znanego zoologa Hagenbecka. Wyspa była własnością mieszczanina niemieckiego Kupelwiesera, on też wybudował na wybrzeżu szereg hoteli, stworzył niezły port i jego jedynie statkiem motorowym można się było dostać na Brioni.

W drodze zawarłem znajomość z maszynistą statku i on dopiero pouczył mnie, jak Brioni wygląda. O nocleg latem trudno, hotele Kupelwiesera przepełnione, innych domów niema, jedynie w hotelu, który zajmuje następca tronu **Franciszek Ferdynand,** jest kilka pokoi wolnych, których jednak byle komu nie wynajmują. Jeżeli dyrektor hoteli dowie się, że jestem posłem, a nie dosłyszy mego nazwiska, to nocleg sobie zapewnimy.

Tak się też stało. Do wieczora unikaliśmy hotelu, by meldunków nie wypisywać i kompromitujące nazwisko zataić i dopiero na drugi dzień rano dowiedział się zarząd hoteli, kogo razem z arcyksiążętami gościł w jednym domu.

Podczas spacerów po wyspie spotkaliśmy towarzysza posła **Schuhmeiera,** jednego z najpopularniejszych w Wiedniu ludzi, i on swoim półdjalektem wtajemniczył mnie w stosunki mego współlokatora do właściciela i gości Brioni.

Nie lubiano się wzajemnie i okazywano sobie to do granic etykietą dozwolonych.

Publiczność austrjacka nie znosiła wychwalanej przez p. **Forst - Battaglję** pewności siebie i wynoszenia się nad innych, a p. Kupelwieser miał swoje szczególne powody, w które mnie przyjaciel **Schuhmeier** wtajemniczył. Brioni podobało się następcy tronu jak zresztą każdemu, ale w nim obudził się zaraz monarchistyczny instynkt wzięcia w posiadanie miejscowości. Poczynił Kupelwieserowi jakieś propozycje, ale gdy ten odmówił, jako „silna ręka“, niekrępowana praworządnością, zwrócił się arcyksiążę do podwładnych mu admirałów, by zarekwirowali wyspę dla celów wojskowych, gdyż znajdujący się na wyspie fort mógłby być w czasie wojny krępowany hotelami Kupelwiesera. Stary komendant odmówił, nie przywykł był do chodzenia po cudzych kieszeniach i został usunięty, ale młody, powołany na jego miejsce admirał Ripper, pochodzący ze szlachty, nie umiejący rozróżniać służby od służalczości, kazał bezzwłocznie powstrzymać dalszą budowę hoteli Kupelwiesera. W owych czasach samowola możnych nie miała jeszcze takiego waloru jak w czasach dzisiejszych i Kupelwieser uratował swoją własność nieruchomą przed zachłannością następcy tronu dzięki decyzjom sądów.

Inaczej było z własnością ruchomą. Kupelwieser odstąpił był Franciszkowi Ferdynandowi także pokoje przez siebie zamieszkane. W jednym z nich wisiał w drzewie rzeźbiony herb mieszczański Kupelwieserów, prawdziwy antyk, a wielcy panowie są łasi na antyki. Wysoki lokator zaproponował mieszczuchowi sprzedaż herbu, a że mieszczuch miał swoją ambicję rodową, odmówił sprzedaży i zdawało mu się, że z tem sprawa załatwiona. Ale jakież było jego zdziwienie, gdy po wyjeździe dostojnych gości, zauważył brak bezcennego dla niego herbu. Kamerdyner dał wyjaśnienie, że jego Cesarska Wysokość kazał herb zabrać ze sobą, wszak chciał zapłacić, a że Kupelwieser zapłaty nie przyjął, więc znaczy, że herb — darował!

Schuhmeier opowiadał tę zabawną historję, żądając zachowania w tajemnicy, bo tego żądał od niego Kupelwieser, który pewno bał się zemsty możnego pana, a może nie chciał skandalu.

Teraz czytam w **„Neue Freie Presse“,** że potomek Kupelwiesera, obecny pan na Brioni, opowiadał feljetonistce, że to nie o herb chodziło, lecz o obraz famillijny, że historja o kradzieży obrazu bardzo szybko się rozeszła, że następca tronu zapałał gniewem i że nie pomógł list starego Kupelwiesera, wystosowany do Franciszka Ferdynanda, w którym to liście zapewnia go, że nigdy nikomu niczego nie opowiadał i że wogóle nigdy żadnej kradzieży obrazu nie było.

Feljetonistka z **„Neue Freie Presse“,** pragnąc zrehabilitować pamięć niedoszłego cesarza przyznaje, że były próby rekwirowania uroczej wyspy, wszak rekwizycja miała nastąpić w interesie obrony państwa, a strzeżenie tych interesów jeno chwałę przynosi, ale bardzo rozpisuje się nad faktem drugim i powołuje się na świadectwo Kupelwiesera, zapewniającego, że mu wogóle nikt obrazu nie ukradł. Stwierdza feljetonistka jednak, dla wykazania ambicji swego niedoszłego monarchy, że ów list nie zadowolił „silnej ręki“ i że rozmyślał nad gruntowniejszem zadośćuczynieniem i niewiadomo, coby się było stało — nieokiełznane temperamenty „wysoko postawionych“ osób, jak wnoszę ze studjum historyczno - dyktatorsko - psychologicznego p. **Forst - Baataglji,** są bardzo mściwe, — gdyby arcyksiążę wraz z żoną nie byli wkrótce potem ulegli zamachowi w Serajewie.

Herman Diamand.

KRONIKA POLITYCZN

PRZYSTĄPIENIE GDAŃSKA DO PAKTU KELLOGA I PROTOKUŁU MOSKIEWSKIEGO.

Senat wolnego miasta Gdańska wystąpił w dniu 30 kwietnia do rządu polskiego z prośbą o umożliwienie Gdańskowi przystąpienia do paktu Kelloga i protokułu moskiewskiego. Rząd polski, prowadzący sprawy zagraniczne wolnego miasta Gdańska, odniósł się przychylnie do prośby Gdańska i — zakomunikował oficjalnie Senatowi Wolnego Miasta Gdańska, iż poczyni wszelkie kroki, aby Gdańsk mógł przystąpić do paktu Kelloga i protokułu moskiewskiego.

TRYBUNAŁ STANU

W piątek 21 b. m. odbędzie s posiedzenie gospodarcze Trybuna Stanu, dotyczące rozprawy główne w procesie b. min. Czechowicza.

(P.I.D.).

KOMUNIKAT

KOMITETU CENTRAL. ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

W SPRAWIE ZLOTU WOJEWÓDZKIEGO.

Program Zlotu będzie następujący:

O g. 9 rano. — Zbiórka grup w podwórzu domu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53.

O g. 10 rano. — Przemarsz na rynek Starego Miasta. Otwarcie Zlotu. Przejażdżka Wisłą do Młocin.

O g. 4.30. — Akademja w lokalu Zw. Zaw. Kol., ul. Czerwonego Krzyża 20. Przemówienia wygłoszą tow. tow.: senator Dr. S. **Kopciński** i pos.M. **Niedziałkowski.**

W części artystycznej wezmą udział: orkiestra symfoniczna Zw. Muzyków, Zespół Placówki Żywego Słowa (śpiew i deklamacje).

Zaproszenia na Akademję otrzymywać można w Sekrearjacie O. M. T. U. R., Warecka 7.

Po Akademji uroczyste **zamknięcie** Zlotu.

Uczestnicy Zlotu winni **przynieść** ze sobą naczynia do picia herbaty.

Organizacje przybywają na Zlot ze sztandarami.

ZBIÓRKI PO PRZYJEŹDZIE DO WARSZAWY, LESZNO 53

w podwórku domu Zw. Zaw. Metalowców, ul. Leszno 53, zbierają się o godz. 9-ej rano.

Organizacje zamiejscowe, oprócz organizacyj, wchodzących w skład Okręgu Warszawa — Podmiejska:

DŁUGA 19

w podwórzu domu Zw. Zaw. Spożywców, zbierają się organizacje wchodzące w **skład Okręgu Warszawa — Podmiejska o godz. 8-ej rano,** a więc przybywają tutaj ze sztandarami Org. Młodz. z Góry Kalwarji, Grójca, Łowicza, Nowego Dworu, Pruszkowa, Tłuszcza, Wołomina, Żyrardowa, Mińska - Mazowieckiego i Kałuszyna.

ZBIÓRKA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

w podwórzu Zw. Zaw. Metalowców o g. 8.30 rano.

BILANS

HANDLU ZAGRANICZNEGO W MAJU 1929 R.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za maj. 1929 r. przedstawiał się jak następuje:

Przywieziono ogółem 484.084 t. towarów wartości 272.232 tys. zł., wywieziono 1,611.809 t. wartości 226.852 tys. złotych.

Bierne saldo bilansu handlu zagranicznego w maju wynosi **45.380 tys. zł.**

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o **12.533 tys. zł.** oraz zmniejszenie przywozu o **48.902 tys. zł.** (PAT).

Z twardej pracy
z krwawego potu
Świat się dźwiga
robotą naszą

S. R. Dobrowolski „Gniew".

Turowcy z woj. Warszawskiego
PRZYBYWAJCIE DO WARSZAWY
w niedzielę dn. 23 czerwca
na Zlot Okręgowy Org. Młodz. T. U. R.

TELEGRAMY

TOWARZYSZE NIEMIECCY ZA ROZBROJENIEM NA MORZU

Berlin, 18 czerwca. (PAT). Jednocześnie z drugą ratą na budowę pancernika A uchwalił dzisiaj Reichstag przewidzianą przez budżet ratę końcową na budowę krążownika „Köln". Przeciwko wnioskowi komunistycznemu, żądającemu skreślenia tej ostatniej raty, głosowali także i socjaliści. Następnie przyjęty został wniosek partji gospodarczej, żądający przedłożenia Reichstagowi przez rząd programu zbrojeń morskich, określonego na dalszą metę, któryby wyczerpywał możliwości zbrojeniowe morskie, pozostawione Niemcom przez traktat wersalski. **Przeciw wnioskowi temu głosowali tylko socjaliści i komuniści.**

Berlin, 18 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przeprowadzono głosowanie nad drugą ratą, przeznaczoną na budowę pancernika. Frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o skreślenie tej raty. Wniosek ten został odrzucony 224 głosami przeciwko 153 przy 5-ciu powstrzymujących się od głosu. Frakcja socjalistyczna głosowała za wnioskiem komunistycznym, żądając skreślenia raty, natomiast socjalistyczni ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi.

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE

Berlin, 18 czerwca. (PAT). W starej dzielnicy Berlina Alt-Moabit wybuchł olbrzymi pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się jednego z pracowników ze zbiornikiem spirytusu. Robotnikowi temu wpadł ołówek do beczułki ze spirytusem i przy poszukiwaniu tego ołówka pracownik zaświecił zapałkę, od której spirytus buchnął płomieniem, **zapalając również ubranie na robotniku.** Płomień szybko przerzucił się na stojące w tym składzie beczki z benzyną i ogarnął wkrótce cały gmach czteropiętrowy. **Cztery piętra spłonęły prawie doszczętnie, 50 samochodów straży ogniowej pracowało przez szereg godzin nad ugaszeniem pożaru, ratując mieszkańców, zamkniętych na najwyższych piętrach, przy pomocy drabin mechanicznych i prześcieradeł ratunkowych. Około 100 osób pośród mieszkańców musiano ratować przez okna, ponieważ schody były zupełnie odcięte przez płomienie. Katastrofa za sobą ofiar śmiertelnych prawie zupełnie nie pociągnęła. Kilkanaście osób tylko zostało rannych,** jedna ciężej, ponieważ wyskoczyła z okna, wskutek zdenerwowania, nie czekając przybycia straży ogniowej, i padła na bruk, ulegając ciężkim pokaleczeniom.

SPROWADZENIE ZWŁOK GENERAŁA BEMA

Tarnów, 18 czerwca. (PAT). Oprócz delegacji polskiej, która wyjechała do Aleppo dla przewiezienia trumny ze szczątkami generała Bema do Polski, udaje się do Budapesztu na uroczystości, urządzane na Węgrzech z okazji przewiezienia zwłok przez Węgry, delegacja złożona z przedstawicieli wojska i komitetu sprowadzenia zwłok.

ZGON OFIARY WYPADKU W GORACH

Zakopane, 18 czerwca. (PAT). We wtorek około godz. 4 po południu zmarła, nie odzyskawszy przytomności przed operacją, ofiara tragicznego wypadku w dolinie Białego — Marja Motykówna.

O PRAWA KOBIET

Berlin. Dnia 18 czerwca 1929 (PAT.). Dziś w drugim dniu obrad kongres unji światowej państwowej pracy kobiet powziął cały szereg rezolucji, w których pierwsza poleca zarządowi unji, **aby przeprowadził we wszystkich państwach, które nie przyznały dotychczas prawa wyborczego kobietom, akcję za uzyskaniem tych praw, by w ten sposób rządy ludowe istotnie reprezentowały cały naród. W następnej rezolucji ogłasza kongres, że obowiązkiem kobiet wszystkich krajów jest praca nad stworzeniem przyjaznych stosunków między narodami i wypowiada się za Ligą Narodów, jako podstawą pokoju, która pozostawia każdemu krajowi prawo stanowienia o sobie i swobodę działania, ale jednocześnie stwarza silną i trwałą harmonję między narodami. W dziedzinie gospodarczej żąda kongres, aby wszystkie dziedziny pracy stały się dla kobiet otwartemi i aby wszystkie gałęzie wykształcenia zawodowego były dostępne dla kobiet na tych samych warunkach, jak i dla mężczyzn.** W sprawie obyczajowości oświadcza kongres, że dąży do osiągnięcia wyższego poziomu moralnego zarówno u mężczyzn, jak i kobiet. W sprawie ustawodawstwa domaga się kongres, aby kobieta zamężna miała takie same, jak mężczyzna prawa do zatrzymania lub zmiany przynależności państwowej.

STARCIE ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH Z LUDNOSCIĄ NIEMIECKĄ

Moguncja, 18 czerwca. (PAT). Koła miarodajne oświadczają, że wiadomości o starciach pomiędzy żołnierzami francuskimi a cywilną ludnością niemiecką są niezmiernie przesadzone. Według wiadomości tych, kilka osób miało odnieść rany, zaś 4 żołnierzy aresztowano. W istocie, doszło do bójki, która jednak nie przekroczyła rozmiarów zajścia, nieuniknionego czasami w mieście garnizonowem. Z pośród ludności cywilnej ranna została tylko jedna osoba, zresztą bardzo lekko.

PŁODNY SZEIK

Londyn, 18 czerwca. (AW). Donoszą tu z Mossulu o śmierci szeika, który żył **lat 120.** Osierocił on cztery żyjące żony i potomstwo złożone ze **100 osób.** Prastary szeik do samej śmierci doskonale słyszał, widział i zachował jasność umysłu, osobiście kierując sprawami swego plemienia.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszej depeszy o wyroku w „drugim procesie Jakubowskiego" wkradła się omyłka.

Wyrok głosi ze:

August Nogens skazany został za ciężkie krzywoprzysięstwo na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś na śmierć. Młodszy brat Fryc Nogens za okazanie pomocy w morderstwie i za krzywoprzysięstwo, po uwzględnieniu wieku młodocianego jako okoliczności łagodzącej, — na 4 lata 3 miesiące więzienia. Matka Nogensów Kaetlerowa, za współudział w morderstwie i za ciężkie przywoprzysięstwo na 9 lat ciężkiego więzienia.

WYCIECZKA NAD MORZE I DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. wyruszy z Warszawy dn. 3 lipca w., powrót dn. 14 (w niedzielę) rano. Wycieczka zwiedza port w Gdyni, Oksywje, Gdańsk, Sopoty, jedzie statkiem na Hel, Kartuzy, Wieżyca. Prowadzi t. posel Z. Piotrowski. Koszty 56 zł. Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

PRZYJAZD WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI „LE AMITIELS INTERNATIONALES"

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy delegacja stowarzyszenia „Les Amities Internationales", celem współdziałania przy organizowaniu polskiej sekcji towarzystwa, którego praca dokoła dzieła zbliżenia narodów obejmuje obecnie wszystkie najważniejsze kraje zachodniej i środkowej Europy.

Prezesem tego stowarzyszenie jest były minister francuski, senator de Monzie. Do Polski przybywają wiceprezesi stowarzyszenia p.p.: Cesar Chabrun, członek Izby Deputowanych i prezes sekcji francuskiej „Les Amities Internationales", Ludwik Haas, członek Reichstagu i prezes sekcji niemieckiej stowarzyszenia, dalej pani Grinberg, najgłośniejsza adwokatka w Paryżu i p. Charles Braibant, sekretarz generalny i założyciel stowarzyszenia.

Z tą delegacją współpracują w Warszawie i podejmować ją będą pp.: prezes Aleksander Lednicki i prof. Tadeusz Zieliński.

W sobotę 22 b. m. o godz. 6 po poł. w domu Książąt Mazowieckich na Starem Mieście, p. Chabrun wygłosi odczyt publiczny o celach i organizacji „Les Amities Internationales". (Press).

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Tow. **Szumowski Jan** składa 5 zł. i wzywa tow. **Malareckiego.**

Tow. **Krukowski** składa 5 zł. i wzywa **Jarugę Stanisławę.**

Tow. **Majkowski** składa 5 zł. i wzywa **Kuleszę Władysława.**

Tow. **Świstalska** składa 5 zł.

Tow. **Domosławski** składa 5 zł.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WIEDNIU

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodzieży TUR. wzywa wszystkie miejscowe Komitety Wykonawcze Organizacji, które nadesłały zgłoszenia na Zlot Wiedeński, do nadesłania następujących danych o wszystkich towarzyszach, jadących na Zlot (z pominięciem towarzyszek):

1) dokładna data urodzenia, 2) do jakiego P. K. U. należy, 3) jaki dokument wojskowy posiada — oraz numer dokumentu. O ile dokumentu nie posiada, należy podać dlaczego, oraz w jakim jest stosunku do służby wojskowej (np. młodociani, którzy jeszcze w wojsku nie służyli).

Co do idących w roku bież. na ćwiczenia wojskowe, należy podać termin stawiennictwa.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich zwyżkowały nieco Paryż i Praga, wszystkie inne bez zmiany. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy: Gdańsk 172.78, a za dewizy Berlin 212.75. Na rynku prywatnym dolary 8.88, ruble złote 4.59 w żądaniu, czerwońce sowieckie 1.73 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, obroty małe. Podniósł się jedynie Ostrowiec z 82.50 na 85.00, spadł natomiast Rudzki z 40.50 na 40.00; wszystkie inne bez zmiany. Z pożyczek państwowych mocniejsza 4% Premj. Poż. Inwestycyjna, która podniosła się z 104.00 na 104.50. Z listów zastawnych mocniejsze 5% Listy Zast. m. Warszawy. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 166.00, Starachowice 26.25, Modrzejów 24.00, Lilpopy 30.00, Rudzki 40.00, Węgiel 71.00, Cukier 29.00, Ostrowiec 85.00, Żyrardów 11.00.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KATOWICE

DWA NOWE SUKCESY WYBORCZE NA ŚLASKU

Jedna kopalnia za drugą, warsztat za warsztatem, czy też huta za hutą — wszędzie robotnicy opowiadają się za klasowym ruchem.

Obecnie mamy nowe wiadomości o wynikach wyborów do rad zakładowych na kopalni „Emmy" w koksowni. Do komitetu wyborczego wpłynęły dwie listy: CZG. i połączona Ch. D. i ZZP. Mimo tego połączenia, mimo zaciętej walki, CZG. odniósł zwycięstwo na całej linji. Na 580 osób uprawnionych do głosowania, spełniło swój obowiązek 509 robotników. Z tego CZG. dostał 444 głosów i 7 mandatów, reakcja tylko 65 głosów i 1 mandat.

Na kopalni Donnersmarcka w Chwałowicach, gdzie mieliśmy dotychczas tylko jeden mandat, obecnie zdobyliśmy 266 głosów i 3 mandaty. Powiększyliśmy zatem nasz stan posiadania o 2 mandaty. Pozatem zdobyliśmy o 140 głosów więcej aniżeli w r. 1928. ZZP. dostało 675 głosów i 5 mandaów.

Z wyników tych mogą być członkowie powiatu rybnickiego dumni.

TOMASZOW LUBELSKI

POLICJA ROZPĘDZA WIEC POSELSKI I BIJE UCZESTNIKÓW

W dniu 16 czerwca b. r. odbył się wiec we wsi Rachanie, powiatu **Tomaszowskiego,** wojew. **Lubelskiego** z udziałem posłów ze Stronnictwa Chłopskiego: **Karwana, Dziducha i Duro.**

Na wiecu zebrało się z całego powiatu do 7.000 osób.

Po przemówieniu posłów **Karwana i Duro,** zastępca Starosty w Tomaszowie Lub. p. Truchanowicz oznajmił, że z rozporządzenia p. starosty Wilanowskiego, wiec pod gołem niebem rozwiązuje i że nadal można odbywać wiec poselski tylko w lokalu zamkniętym.

Posłowie zwrócili uwagę p. Staroście, że zarządzenie jego jest bezprawne. Interwencja ta nie odniosła skutku i p. starosta wydał rozkaz policji rozpędzenia wiecu.

Zaznaczyć należy, że starostwo zgromadziło na wiecu policję z całego powiatu Tomaszowskiego, uzbrojoną w karabiny, a jak nam mówili uczestnicy wiecu, to nawet, i w karabiny maszynowe.

Policja gorliwie wykonywała rozkaz p Starosty **Wilanowskiego,** używając bagnetów i karabinów do bicia i kłucia spokojnie zachowującej się publiczności.

W rezultacie polała się krew, niewinnych i spokojnych obywateli powiatu Tomaszowskiego. W redakcji mamy spis zawierający nazwiska 23 osób dotkliwie poturbowanych i poranionych przez policję.

Domagamy się, by Min. Spr. Wewn. wszczęło dochodzenie w sprawie bezprawnego rozwiązania wiecu i bestjalskiego zachowania się policji i przedstawicieli władz administracyjnych, winnych masakry kilkudziesięciu włościan

OLSZTYN POD CZĘSTOCHOWĄ

STRASZNY WYPADEK

17 b. m. rano wyruszyła z **Rakowa** wycieczka Szkoły Powszechnej Nr. 21 do ruin zamku w **Olsztynie** z kierownikiem szkoły p. Bruno **Zającem** i ks. **Strzeleckim** na czele. Przed południem grupa dzieci w liczbie 70 schroniła się przed ulewnym deszczem w grocie pod zamkiem, w chwilę potem uderzył piorun w skałę, wskutek czego kontuzjowany ciężko został kierownik szkoły p. Bruno Zając, ks Strzelecki i 3 dziewczynki, a 12 dzieci zostało lżej kontuzjowanych.

CHODOROW

PRACE ODDZIAŁU T. U. R.

W styczniu b. r. został założony oddział T. U. R. w Chodorowie. Młodzież miasteczka wpisała się tłumnie do nowo utworzonej placówki oświatowej.

W krótkim czasie urządzono 6 odczytów, 4 pogadanki, 3 wieczory dyskusyjne, 6 posiedzeń, pozatem 4 zabawy towarzyskie, 3 przedstawienia i 1 wycieczkę.

W dniu 1 maja zespół amatorski T. U. R. oraz chór mieszany brały udział w wieczornej akademji. Odegrano jednoaktówkę p .t. „Oni".

Obecnie tworzy się sekcja sportowa piłki nożnej i uruchamia się bibljotekę. W najbliższej przyszłości oddział posiadać będzie własny sztandar.

WZBURZENIE WSROD PRACOWNIKOW MIĘDZYN. TOW. WAGONOW SYPIALNYCH

Każdy kto z obowiązku czy dla przyjemności, odbywając częste podróże pociągiem, zmuszony jest korzystać z urządzeń Międzynarodowego T-wa Wagonów Sypialnych i kto płaci słone ceny za możność posługiwania się wagonami restauracyjnemi czy sypialnemi, lub przynajmniej z temi cenami się styka, byłby upoważniony przypuszczać, że pracownicy T-wa, jako przedsiębiorstwa bądź co bądź luksusowego — należą do najlepiej wynagradzanych pracowników komunikacyjnych.

Tymczasem jest wprost odwrotnie! Zarówno w innych krajach, jak i w Polsce, działalność Międz. T-wa Wag. Syp. oparta jest na bardzo daleko posuniętym wyzysku pracowników. Towarzystwo lekceważy sobie przepisy polskiego ustawodawstwa ochronnego, oraz stara się obowiązek wynagradzania pracowników przerzucić na podróżnych, którzy — rzecz prosta — bronią się przeciwko temu, a w końcowym rezultacie pracownicy padają ofiarą.

W najbliższym czasie zajmiemy się szczegółowo kilku „kwiatkami" działalności T-wa, którego miarą mogą być przedewszystkiem fakty następujące:

Kilka miesięcy temu pracownicy Międzyn. Tow. Wag. Syp. zorganizowali się w osobny Oddział przy Związku Zawodowym Transportowców, jednoczącym różne kategorje pracowników transportowych i komunikacyjnych. O utworzeniu się tego Oddziału pracownicy lojalnie zawiadomili władze T-wa, podając skład Zarządu Oddziału i podkreślając, że zadaniem Oddziału Pracowników M. T. W. S. będzie dążenie do stopniowej poprawy bytu pracowników, cały stosunek zaś Związku do T-wa pracownicy pragną utrzymać na platformie życzliwej współpracy.

Jakże się wobec takiego słusznego i pełnego taktu postawienia sprawy zachowało T-wo?

Rozpoczęło od represyj przeciwko pracownikom, które wyraziły się w zwolnieniu ze służby męża zaufania pracowników warsztatowych — natychmiast po jego wyborze.

T-wo nie uważa za właściwe wogóle porozumiewać się ze Związkiem. A więc na pierwszy wspomniany memorjał, mimo ustnego przyrzeczenia przedstawiciela T-wa na Polskę — Oddział nie otrzymał żadnej wogóle odpowiedzi. Od ponownego przyjęcia zwolnionego pracownika T-wo również uchyliło się.

Wzburzeni takiem postępowaniem pracownicy potępili na walnem zgromadzeniu tego rodzaju „taktykę" władz T-wa. Nie poddając się zdenerwowaniu, uczynili pracownicy jeszcze jedną próbę porozumienia się, przedstawiając T-wu projekt zawarcia umowy zbiorowej, któraby uregulowała podstawowe zagadnienia, dotyczące służbowego i ekonomicznego położenia pracowników.

Mimo to, że łącznie z projektem umowy, pracownicy przesłali odpis uchwały Walnego Zgromadzenia, stwierdzającej, że w wypadku dalszego ignorowania postulatów pracowniczych, a więc nieudzielenia odpowiedzi na propozycje pracownicze do dnia 16 b. m. — pracownicy zdecydowani są przystąpić do akcji strajkowej, mimo to T-wo w dalszym ciągu prowadzi politykę „wspaniałego odosobnienia".

Nic dziwnego więc, że wśród pracowników Międzyn. Tow. Wag. Syp. wzburzenie rośnie z każdym dniem. Należy oczekiwać, że wobec takiego zachowania się T-wa, pozwalającego przypuszczać, że dla T-wa całkowicie obojętną jest kwestja bytu pracowników i ich rodzin — Oddział przystąpi do wykonania uchwały walnego zgromadzenia.

R.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 18 b. m.

Dzielnica Pocztowa. W lokalu Warecka 7 o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa. Specjalnie zaprasza się członków Komisji sztandarowej.

Organizacja Tramwajowa P.P.S. — Koło warszt. W lokalu Leszno 53 o godz. 5 pp. odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

CZWARTEK 19 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie komitetu; o godz. 8 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 6 w. w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 7 wieczór w lokalu, Żytomierska 9, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Organizacja Tramwajowa PPS. O godz. 5 popoł. w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Praga. O godz. 6.30 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 pp. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

OGŁOSZENIE.

Dnia 21 b. m. (w piątek) o godz. 6-ej po południu odbędzie się parogodzinna przejażdżka statkiem po Wiśle, przy udziale Orkiestry Związkowej, na którą wszystkich chętnych Towarzyszy zaprasza.

Oddział Warszawa III Elektrownia Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Zw., ul. Foksal 11 od godz. 9 rano do godz. 2 po południu, oraz na przystani „Żeglugi" z lewej strony mostu Kierbedzia, na godzinę przed odejściem statku.

RUCH KOBIECY

Dzielnica Praga im. St. Okrzeji, ul. Ząbkowska 41-43. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji organizacyjnej w lokalu własnym. Sprawy bardzo ważne. Towarzyszki, należące do komisji, proszone są o przybycie.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W związku z Okręgowym Zlotem Młodzieży Robotniczej w Warszawie w dn. 23 b. m. odbędą się na poszczególnych Kołach Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Ogólne zebrania członków — w następujących terminach:

Koło im. L. Misiołka (Powązki) ul. Dzielna Nr. 95 — w dn. 20 b. m. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz.

Koło im. Ksawerego Praussa (Powiśle) ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont) ul. Mickiewicza Nr. 1 (Żoliborz) — w dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz.

Koło im. L. Waryńskiego (Starówka) ul. Długa 19, — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

TUROWCY, BACZNOŚĆ!

Zbiórka turowców z Warsz. Org. Mł. TUR w Dniu Zlotu odbędzie się w podwórzu Związku Metalowców (Leszno 53) w godz. 8.30 rano. Na zbiórkę należy przybyć ze sztandarami.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA DRUKARZY DO PŁOCKA.

Komisja Kult.-Oświat. podaje do wiadomości Członkom i ich rodzinom, iż organizuje dwudniową wycieczkę do Płocka, t. j. wyjazd dn. 28 wiecz., powrót w niedzielę wieczór dn. 30 czerwca.

Informacyj udzielają członkowie Komisji codziennie o godz. 8 — 9 wiecz.. Zapisy przyjmuje bibljotekarz.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety" z Iwanem Mozżuchinem.

Astra: „Cyrk Royal" z Bernardem Goetzke

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana".

Casino: „Awanturnica w Biarritz" z Magdą Sonją i Livio Pavanelli.

Colloseum: „Jego Ekscelencja posłaniec".

Filharmonja: „Teresa Raquin"—Emila Zoli.

Miejski: „Siódme mocarstwo" z Lewisem Stone i Marceliną Day.

Palace: „Królowa niewolników".

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana".

Quo Vadis: „Pocałunek słońca" oraz „Miłość i sport".

Słońce: „Rozpętane żywioły".

Splendid: „Studencki flirt" z Bebe Daniels i „Aloma córa mórz".

Stylowy: „Awantura arabska" (wznowienie).

Tęcza (Przejazd 9): „Car i poeta" (miłość i śmierć Puszkina).

Światowid: „Dlaczego kobiet zdradza" z Janingsem i Veidtem (wznowienie).

Wodewil: „Mądre żony" z Phylis Haver.

Tombola: (Marszałkowska 34) „Rajski ogród" i „W godzinę zwycięstwa".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50. Przerwa. 14.50 Komunikaty' meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. „Istota Państwa w świetle geografji politycznej". 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00. Przerwa 17.00 Odczyt p. t. „Zegary elektromagnetyczne". 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Co widziałem w Poznaniu". 19.25 — 19.55 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.05 — 20.15. Komunikaty Konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej dla młodzieży. 20.15 Koncert wieczorny solistów. 20.15 Słuchowisko literackie 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 — 22.40. Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50. Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej, transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50. Przerwa. 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.14 Audycja dla dzieci z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25 Odczyt z działu „Samorząd" p t. „Rozbudowa miast" wygł. p. Teodor Toeplitz. 17.55 Koncert popołudniowy solistów. W programie utwory Fryderyka Chopina. Wykonawcy: Halina Leska (śpiew), Zofja Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (fort.). 18.45 — 18.55 Komunikaty Powsz. Wyst. Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.55. Rozmaitości wygłosi p. Juljan Krzewiński. 19.15 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Gruźlica u krów" wygł. p. Lucjan Dobrzański. Po odczycie komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.40 — 19.55. Nadprogram, komunikaty. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 20.00 — 20.30 Djalog z działu „Kacik dla kobiet" p. t. „O przestępczości wśród nieletnich w Polsce" wygł. p. sędzia Wanda Gracińska i p. Marja Ankiewiczowa. 20.30 Operetka „Panna z lalką" L. Falla. Wyk.: orkiestra P. R., p. Zofja Dobrowolska, Pawłowska, Makowiecka, p. A. Wasiel i inni. Dyrekcja p. Wacław Elszyk. 22.00 Komunikat lotn.-meteor. 22.00 Odczyt. 22.25 Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kier. p. Wacława Roszkowskiego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie lub dość pogodnie, rankiem miejscami nieco mglisto i bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Uwaga! **Wchodzimy obecnie w kilkudniowy okres suchej i upalnej pogody.**

Pobór. Jutro w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 10 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach XII kom.— w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 7 i 8 dzielnicach XVI kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 15 i 16 dzielnicach X kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Koszty utrzymania. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w kwietniu, w porównaniu z marcem i w maju w porównaniu z kwietniem, odbędzie się w piątek 21 b. m. o g. 1 pop., w pierwszym bowiem terminie (4 b. m.) nie doszło do skutku.

Przystosowanie Zamku królewskiego do potrzeb stałej rezydencji Głowy Państwa. W tych dniach obradował w Warszawie w Zamku królewskim Komitet robót w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej, złożony z wybitnych architektów, konserwatorów, historyków sztuki i malarzy, przy udziale zainteresowanych sfer rządowych. Głównym tematem obrad było rozpatrzenie i zaopinjowanie projektu architechtonicznego przystosowania Zamku królewskiego w Warszawie do potrzeb stałej rezydencji Głowy Państwa. Projekt ten, opracowany pod kierownictwem dr. A. Szyszko - Bohusza, rektora Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych i kierownika przebudowy Wawelu. Komitet zaopinjował przychylnie.

ZWIĄZEK ŻON

Czy istnieje związek żon? Nic o tem nie słyszeliśmy .Tem nie mniej istnieje on, Szanowne Panie, chociaż nie ma statutu, nie jest zarejestrowany, nie posiada Zarządu Głównego, ani sekcyj, nie zwołuje zebrań... Związkiem tym jest *solidarność* kobiet, instynkt obrony praw moralnych i materjalnych. Nie zdziwiłoby mnie, gdybym pewnego dnia przeczytał na pierwszej stronie czasopism kobiecych — Manifest kobiet — żon, wzywający kobiety europejskie do łączenia się w związki krajowe, tworzone ku obronie praw i interesów żon zrzeszonych.

My, mężczyźni, mielibyśmy się wtedy spyszna! Zgóry przewiduję naszą przegraną, kapitulację, białą flagę pokoju, podpisanie ciężkich warunków... Przypomnijcie sobie tylko, panowie — koledzy — mężowie... Gromiwoję... „My rządzimy światem, a nami kobiety" — powiedział Napoleon. Życie potwierdza tę głęboką mądrą uwagę.

Gdybym się nie obawiał zemsty, w sekrecie przed mężczyznami, doradziłbym Prezesce Związku Żon, pierwszy punktu Traktatu pokojowego, dyktowanego zwyciężonym mężczyznom.

„Przyszłość każdej kobiety, wstępującej w związki małżeńskie, ma być zabezpieczona przez małżonka drogą polisy asekuracyjnej męża na rzecz żony". Wszyscy mężowie, stosownie do swoich możliwości zarobkowych muszą niezwłocznie zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O, aby żona miała zapewnioną przyszłość i nie była wraz z dziećmi skazana na nędzę w razie przedwczesnej śmierci męża i ojca".

Byłoby to coś w rodzaju kaucji, gwarancji męża wobec żony...

Zresztą, całą tę sprawę mogą rozważyć kobiety bez wojny, pokojowo.

Co o tem myślą Panie — Żony, radbym się dowiedzieć w drodze korespodencyjnej. Raczcie, Szanowne Panie, przesyłać swe uwagi, wnioski pisemne do Centrali PKO. w Warszawie. Powrócimy jeszcze do tej ciekawej i niesłychanie ważnej sprawy życiowej.

M. Cz.

PIERWSZY LOT PRZEZ ATLANTYK PRZED 10 LATY



Pierwszy lot przez Atlantyk bez lądowania odbyli anglicy **Alcock** (na lewo) i **Brown** (na prawo). Dn. 14 czerwca 1919 r. wystartowali oni z New-Fundlandu i po 14 godz. i 12 minutach lotu wylądowali na irlandzkim brzegu. Dziś ci pierwsi zdobywcy Oceanu są prawie zapomniani.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Pajace“, „Szeherezada“, „Preludjum Lista“

Letni

o 8 w. „W czepku urodzony“

Ateneum. Placówka żywego słowa ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś w środę „Oj młody, młody“ Al. Fredry. Jutro inscenizacja ballady E. Zegadłowicza p. t. „Powsinogi beskidzkie“. Inscenizacja Piekarskiego. W roli opowiadającej p. I. Solska.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace“, jutro 4-aktowy balet - opera Maliszewskiego „Syrena“.

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony“.

Teatr Polski. Bernarda Shawa „Wielki Kram“.

Teatr Mały. „Ładna historja“.

Nowa Operetka (ul. Karowa 18). Operetka Edwards'a „Lady X“.

Teatr „Morskie Oko“. Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach“.

Qui Pro Quo. Tylko do niedzieli włącznie grana będzie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych, poczem teatr „Qui Pro Quo“ wyjedzie do Lwowa na gościnne występy. Otwarcie nowego 11-go sezonu nastąpi 1-go września b. r.

Teatr „Czerwony As“. Dziś i codziennie pełna humoru rewja plażowa „Bez figowego listka“.

Rewja w ogrodzie Bagatela „Miss Bagatela“.

Ogród Rekierta. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego.

„Egzamin publiczny“. W sobotę 22 b. m. o godz. 15.45 odbędzie się w teatrze Letnim „egzamin publiczny“ absolwentów Oddziału Dramatycznego przy Konserwatorjum, pod kierownictwem dyr. Al. Zelwerowicza. Na program złożą się fragmenty utworów Słowackiego, Fredry, Blizińskiego i innych, w samodzielnem opracowaniu uczniów. Bilety nabywać można codziennie w lokalu Oddz. Dram. (Okólnik 1, II p., tel. 518-07) w godz. od 12—14.

Występy „Zespołu Reduty“. W sobotę 22 b. m. odbędzie się w teatrze Narodowym 1-y występ zespołu Reduty pod kier. Juljusza Osterwy. Odegrana będzie sztuka Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. Bilety w kasie zamówień teatrów miejskich.

Z FILHARMONJI

Po wysłuchaniu dwuch popisów niedzielnych uczniów Szkoły Tow. Muz. nasuwają się dwie uwagi. Pierwsza to fakt, że w porównaniu z latami ubiegłemi zdobycze pedagogiczne szkoły, dzięki skutecznej inicjatywie dyr. *Adama Wieniawskiego* podniosły się o wielki szczebel w górę. Po drugie wreszcie, przyjemnie skonstatować, że uczelnia ta zaczyna odgrywać coraz to większą rolę w życiu muzycznem Warszawy.

Chlubą ostatniego popisu był występ uczniowskiego zespołu oratoryjnego (chóry, orkiestra smyczkowa i soliści) w „Potopie“ Saint-Saensa. Jak na siły początkujące całość była nadspodziewanie dobra. Prof. Wiechowski trzymał ją żelazną ręką i wytrwałą pracą. Finał i subtelnie wykonany wstęp „Potopu“ zasługuje na duże pochwały. Między solistami brakowało, tym razem, śpiewaczki. Produkowali się przeważnie pianiści z klas pp. prof. *Śmidowicza, Michałowskiego, Żurawlewa* i skrzypkowie z klasy prof. *Michałowicza.* Uczniowie: pp. *B. Rosenbaumówna, N. Stokowska, O. Iliwicka i Z. Aronowicz* dzielnie odegrali w *całości* koncerty z tow. orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Bojanowskiego.

H. D.

OBOZ LETNI
MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

ZE SPORTU

SUKCESY ROBOTNICZYCH KLUBÓW W ZAGŁĘBIU.

Zawody o mistrzostwo robotniczych klubów zostały w dn. 9 czerwca odwołane ze względu na mistrzostwa lekkoatletyczne, urządzane przez R. S. K. O. Z. D. i Święto Sportowe.

Organizacje nasze zrzeszone w P. Z. P. N. w dniu tym święciły tryumf i szczególniej pomyślny wynik uzyskało Zagłębie z Makkabi 5:1, zdobywając 2 cenne nader punkty, a „Świt“ z dobrze idącym w tabeli mistrzostw Ruchem osiągnął wynik 1:1. Oba więc kluby robotnicze mają po 3 punkty.

Niespodzianką dla całego świata sportowego Zagłębia Dąbrowskiego była dotkliwa porażka Victorji, która przegrała z Sosnowcem 4:0.

Należy podnieść niesportowe zachowanie się „Victorji“, której drużyna na 7 minut przed końcem gry opuściła biegiem boisko, chroniąc się od dalszej porażki.

KOBIECE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

Wyniki kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Krakowa były następujące: 60 i 100 m. Gędziarowska 8.2 i 13.7; 200 m. Freiwaldówna 28.9; 800 m. Mitkowska 2:46.7; 80 m. płotki Freiwaldówna 14.1; skoki w dal z miejsca, w dal i wwyż Freiwaldówna 214.5, 450 i 137.5 m.; kula i dysk. Jasna 10.60 (oburącz 17.76) i 32.11 (oburącz 57.16); oszczep Lonka 35.11 i 53.95 oburącz.

WYJAZD KRAKOWSKIEJ WISŁY DO NIEMIEC.

Krakowska Wisła rozegra 22 i 23 b. m. dwa mecze w Lipsku.

ZAGRANICZNE DRUŻYNY W POLSCE.

Nemzeti (Budapesz) gra 29 b. m. z Legją w Warszawie, a 30 b. m. z ŁKS-em w Łodzi.

— Wiedeński Hakoah rozegra w czasie od 7—21 lipca kilka meczy w Polsce.

— Hamburger S. V. grać będzie w sierpniu na Śląsku.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA STOLICY.

Zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Warszawy rozegrane były na Dynasach. Wyniki były następujące: Mistrzostwo Warszawy dla krótkodystansowców. Finał I wygrywa Podgórski (13 sek.), bijąc Turowskiego i zdobywając tytuł mistrza stolicy. Finał o trzecie miejsce wygrywa Łączyński (13.8), bijąc Tschirschnizta. Bieg dla młodzików WTC wygrywa Mikocki (17.4). Bieg za prowadzeniem motorów o naramiennik WTC 10 klm. wygrywa Oksiutycz (8:55.6). Bieg 5 km. wygrywa Włodarczyk (8:38). W biegu torowym 50 km. wygrywa Włodarczyk 1:38:16.

TABELA GIER LIGOWYCH.

1. ŁKS pkt. 14, gier. 10, stos. bram. 17.14. 2) Wisła pkt. 13, gier. 10, stos. bram. 28:24. 3) Warta pkt. 10, gier. 9, stos. bram. 23:16. 4) Ruch pkt. 10, gier. 8, stos. bram. 17:13. 5) Garbarnia pkt. 10, gier. 9, stos. bram. 23:19. 6) Czarni pkt. 9, gier. 7, stos. bram. 23:14. 7) Legja pkt. 9, gier. 11, stos. bram. 15:17. 8) Cracovia pkt. 8, gier. 9, stos. bram. 16:12. 9) IFC pkt. 8, gier. 8, stos. bram. 9:13. 10) Warszawa pkt. 7, gier. 8, stos. bram. 10:12. 11) Pogoń pkt. 7, gier. 8, stos. bram. 12:15. 12) Turyści pkt. 6, gier. 8, stos. bram. 10:21. 12) Polonja pkt. 3, gier. 9, stos. bram. 14:26.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKAMI

Do stojącego przy samochodzie przed domem nr. 61 przy ul. Tamka kierowcy Apolinarego Krępskiego (Hrubieszowska 10) podskoczył nagle jakiś osobnik, jak się później okazało, znany na powiślu awanturnik Jan Pinder (Al. 3-go Maja 8) i schwyciwszy szofera za klapy marynarki, począł t. zw. „bykiem“ bić go w głowę i piersi. Na krzyk napadniętego nadbiegł z pobliskiego posterunku policjant, który awanturującego się napastnika usiłował doprowadzić do komisarjatu. W tym jednak momencie do posterunkowego podbiegło 2-ch innych awanturników, kolegów Pindera, którzy, rzuciwszy się na przedstawiciela władzy, wykręcili mu do tyłu ręce, ułatwiając w ten sposób ucieczkę Pinderowi. Gdy ten zbiegł, napastnicy puścili policjanta i wskoczywszy do taksówki kierowcy Krępskiego, polecili mu szybko odjechać na ul. Czerniakowską. W tym momencie do samochodu wskoczył również i posterunkowy i obydwu napastników przywiózł do 10-go komisarjatu. Tam okazało się, że są to: 25-letni Edward Martaszek, kamasznik (Nowy Świat 27) i 21-letni Kazimierz Olejnik, ślusarz (Bednarska 11). Oskarżonych o opór czynny władzy awanturników przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w więzieniu do czasu złożenia po 50 zł. kaucji

SAMOCHOD MIĘDZY TRAMWAJAMI

Wczoraj o godz. 14 przed domem nr. 12 w Al. Jerozolimskiej, nieopodal ul. Brackiej, wydarzyła się katastrofa tramwajowo-samochodowa, której szczegóły są następujące: Al. Jerozolimską w stronę ul. Marszałkowskiej, tuż za tramwajem linji „25“, jechał samochód - taksówka nr. 22166/1328) marki „As“, należący do Tow. budowy samochodów „As“ (Złota 64). Kierowca, a jednocześnie i właściciel auta (Henryk Błażewski (Płocka 3), w momencie, gdy jadący przed nim tramwaj na chwilę zatrzymał się, zamierzał wtedy przejechać z lewej strony. Jednak przeliczył się, gdyż w tej chwili w przeciwnym kierunku, t. j. w stronę Nowego Światu, jechał elektrowóz linji „P“. Jedna chwila i nastąpiła katastrofa. Samochód, dostawszy się pomiędzy dwa tramwaje, został doszczętnie zdruzgotany. Cudem prawie wyszli z życiem Błażewski i jego matka, jadąca jako pasażerka .Jedynie odłamek rozbitej szyby zranił lekko w okolicę prawego ucha Błażewskiego. Trzask gniecionego samochodu, krzyk przerażonych—kierowcy i jego matki oraz licznych przechodniów, zgromadził w jednej chwili na miejscu katastrofy olbrzymie zbiegowisko. Policjanci i przechodnie rzucili się na ratunek osobom, znajdującym się w aucie, przeprowadzając je do pobliskiej apteki. Ruch tramwajowy był wstrzymany około 15 minut. Zniszczony samochód usunięto z uścisku tramwajów jeszcze przed przybyciem pogotowia technicznego tramwajów.

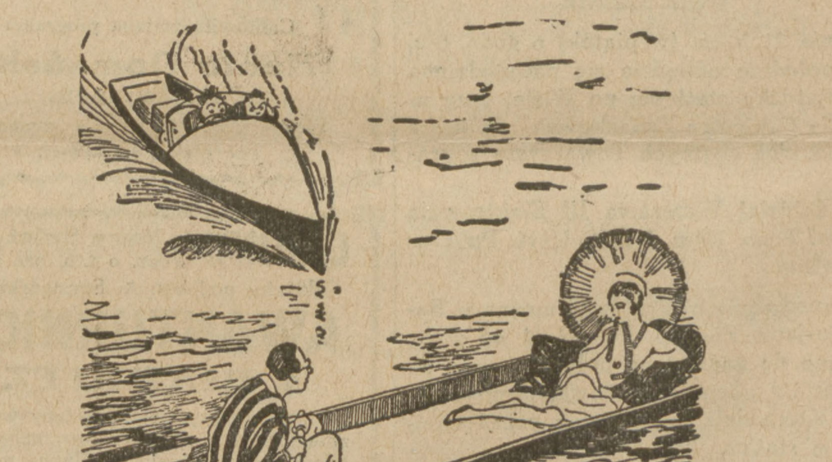
SKOK Z 4-GO PIĘTRA

Przy ul. Marszałkowskiej 25, w mieszkaniu inż. Bolesława Białopiotrowicza, pracowała w charakterze służącej od dwuch lat 18-letnia Eugenja Jaremiejczykówna. Po 2-letnim pobycie w Warszawie, rodzice Jaremiejczykówny zamierzali zabrać ją do domu. J. przyzwyczaiła się do Warszawy i nie chciała wracać do domu. Nie chcąc ulec żądaniom rodziców, J. postanowiła pozbawić się życia. O godz. 6 rano Jaremiejczykówna wyszła z mieszkania na klatkę schodową 4 piętra i wyskoczyła na asfalt podwórza. Po drodze młodociana samobójczyni uderzyła głową o przyrząd do trzepania, stojący na podwórzu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Jaremiejczykówny.

ROZBOJ NAD WISŁĄ

Około północy nad brzegiem Wisły, w pobliżu mostu kolejowego, jakiś rabuś dokonał napadu na Adelę Ruszakównę (wieś Złotniki, gm. Wawrzyńczyce, pow. Miechowski), który zrabował jej 180 zł. gotówką wraz z torebką i różnymi drobiazgami, poczem pobił swą ofiarę i zbiegł w stronę ul. Jagiellońskiej. Na krzyk napadniętej nadbiegł post. 14 komisarjatu Hardasiewicz Zarządzony pościg nie dał wyniku.

Humor



MARZENIE I RZECZYWISTOŚĆ.

— Nareszcie sami. Jakże piękna jest świadomość, że nic nas rozłączyć nie zdoła...

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 77

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

W teatrach i kinach wypuszczają publiczność małemi partjami, rzekomo w celu uniknięcia tłoku. Uniknąć tłoku można bardzo łatwo — wystarczy tylko otworzyć drzwi, których jest poddostatkiem. Lecz zamiast tego administracja używa siły. Służba, chwyciwszy się za ręce, tworzy żywą barjerę, i w ten sposób więzi osaczoną publiczność conajmniej pół godziny. A drzwi, wymarzone drzwi, zamknięte jeszcze za czasów Pawła Pierwszego, zamknięte są i dziś jeszcze.

Piętnaście tysięcy miłośników piłki nożnej, rozentuzjazmowanych wspaniałą grą drużyny reprezentacyjnej Moskwy musi przeciskać się do tramwaju przez dziurę tak wąską, że jeden lekko uzbrojony rycerz mógłby sam jeden powstrzymać natarcie czterdziestu tysięcy barbarzyńców, zaopatrzonych na dobitkę w dwie baszty oblężnicze.

Stadjon nie ma wprawdzie dachu, lecz ma parę bram. Otwarta jest tylko mała furtka. Wyjść jednak można dopiero po wyłamaniu bramy. Po każdych większych zawodach wyłamują ją. Lecz osoby pełne troski o świętą tradycję, za każdym razem dokładnie naprawiają bramę i szczelnie ją zamykają.

Jeśli niema absolutnie żadnej możliwości, by przybić drzwi (dzieje się to wówczas, gdy niema do czego ich przybić), używaja do tego celu ukrytych drzwi wszelkich rodzajów. A więc:

1. Barjery.
2. Ogrodzenia.
3. Przewrócone ławki.
4. Zabraniające przejścia napisy.
5. Sznurki.

Barjery mają duże zastosowanie we wszelakiego rodzaju instytucjach.

Bronią one dostępu do właściwego urzędnika. Interesant chodzi, jak tygrys, wzdłuż barjery i znakami stara się zwrócić na siebie uwagę. Nie zawsze się to udaje. A może przybyły przyniósł pożyteczny wynalazek? A może chce poprostu zapłacić podatek dochodowy? Lecz na zawadzie stanęła barjera — wynalazek pozostał nieznany, a podatek niezapłacony.

Ogrodzenia znów bywają stosowane na ulicy.

Ustawiają je na wiosnę na najbardziej ruchliwych punktach rzekomo w celu odgrodzenia naprawianego akurat chodnika. I jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ludna ulica pustoszeje. Przechodnie zdążają do swych zajęć innemi ulicami. Muszą codziennie robić niepotrzebny kilometr, lecz skrzydlata nadzieja nie opuszcza ich. Mija lato. Więdną liście. A ogrodzenie wciąż stoi. Remontu nie zrobiono. A ulica świeci pustkami.

Przewrócone ławki ogrodowe bronią dostępu do moskiewskich zieleńców, które wskutek oburzającego niedbalstwa ich twórców nie są zaopatrzone w mocne drzwi.

Napisy znów bywają dwojakie: bezpośrednie i pośrednie. Do bezpośrednich można zaliczyć: „Wstęp wzbroniony“, „Osobom obcym wstęp wzbroniony“ i „niema przejścia“. Napisy takie wywiesza się czasami na drzwiach instytucyj, szczególnie często odwiedzanych przez publiczność.

Pośrednie napisy są najbardziej zabójcze. Nie zabraniają wstępu, lecz wyjątkowy chyba śmiałek odważy się wykorzystać swe prawo. Haniebne te napisy głoszą: „Nie wchodzić bez zameldowania“, „Nie przyjmuje się“, „Wizytą swą przeszkadzasz pracującym“.

Tam, gdzie nie można postawić barjery lub ogrodzenia, przewrócić ławki, lub wywiesić napisu, zabraniającego przejścia — przeciąga się sznurek. Przeciąga się go według widzimisię w najbardziej nieoczekiwanych miejscah. Jeśli przeciągnięto go na wysokości ludzkiej piersi, cała sprawa sprowadza się do lekkiego przestrachu i trochę nerwowego śmiechu. Przeciągnięty natomiast mniej więcej na poziomie łydki — powoduje niechybnie bardzo przykre dla ofiary konsekwencje.

Precz z drzwiami! Precz z ogonkami przy wejściach do teatrów! Pozwólcie nam wchodzić bez zameldowania! Błagamy, usuńcie ogrodzenie, postawione przez gnuśnego administratora przed jego rozkopanym chodnikiem! Precz z przewróconemi ławkami! Postawcie je na miejsce! W zieleńcu przyjemnie jest siedzieć właśnie w nocy. Powietrze jest wtedy czyste i do głowy cisną się mądre myśli!

Nie o tem jednak rozmyślała madame Grycacujewa, siedząc na schodach przed zamkniętemi oszklonemi drzwiami w samym środku Domu Ludowego. Myślała o swej wdowiej doli — niedoli drzemała chwilami i oczekiwała świtu. Z oświetlonego korytarza poprzez szklane drzwi spływało na wdowę żółte światło lamp elektrycznych. Szary świt sączył się przez okna klatki schodowej.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7